

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — — Cena 20 groszy — — Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64730  
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

## Zamach Jagodzińskiego

w świetle zeznań świadków obrony i oskarżenia  
Wyrok zapadnie prawdopodobnie dopiero w niedzielę

(Telefonem od specjalnego sprawozdawcy „Głosu Porannego”)

Drugi dzień procesu o planowanie zamachu na marsz. Piłsudskiego zaczął się pod znakiem zwiększonego zainteresowania, na co wpłynęło wczorajsze trzygodzinne przesłuchanie głównego filaru aktu oskarżenia św. Purzyckiego, o którego roli w kuluarach sądowych i wśród sędziów krążą różne komentarze, oraz dzięki zarysowującej się coraz jaskrawiej walce między oskarżeniem i obroną.

O ile Trochimowicz i Białkowski nie dali wyraźnej linii, oświadczając, że wciągnięci przez Purzyckiego do „piątki” nie orientowali się, o co chodzi Jagodzińskiemu, a w ostatniej chwili dowiedziawszy się, że ma być dokonany zamach, byli tem oszołomieni i zdezorientowani, o tyle Jagodziński przedstawił jasno swoją tezę.

Jagodziński twierdzi, iż, podejrzewając obecność w łonie partii informatorów policji, chciał ich zdemaskować i zainscenizował przygotowanie do zamachu. Szukał, kto sprawdzi mu na kark policję i w ten sposób zdemaskuje się, jako konfident - prowokator.

### Zeznania Burawskiego konfidenta i wywiadowcy policji

Wczorajsze posiedzenie sądowe rozpoczęło się o godz. 10 min. 15. Rozprawę rozpoczęto od przesłuchania świadka Bu-

rawskiego Kazimierza - wywiadowcy, do którego Purzycki zwracał się z różnymi informacjami o PPS.

**Burawski zeznaje:**  
— W dniu 9 października telefonował do mnie Purzycki, że czeka na mnie w restauracji na Nowiniarskiej, ma bowiem ciekawe wiadomości.

Spotkaliśmy się i opowiedział mi, że formują się „piąt-

ki” i że 10-go o godz. 6-ej ma w okolicach między Żelazną i Lesznem małe zebranie.

Spytałem, co to za zebranie, ale bliższych szczegółów mi nie udzielił. Kazał mi tylko zapoznać się z twarzami osób, które w niem będą uczestniczyły.

Zamówiłem sobie dwu wywiadowców. Przybyliśmy we trzech na miejsce.

Wywiadowcom kazałem u-

ważać na moje znaki.

Przedtem umówiłem się z Purzyckim, że, jeśli będzie on szedł z zebrania i zajdzie potrzeba, by został aresztowany z towarzyszami, to

złoży ręce wtył i odchyli palto.

Jeśli zaś będzie przenosił się na inne zebranie, czy w inne miejsce na zbiórkę, to

zdejmie czapkę i strzepnie ją.

**PRZEWODNICZĄCY:** — Czy Purzycki mówił, jakie to zebranie?

— Nie mówił. Pytałem się nawet specjalnie o to, gdyż stał le Purzycki dawał mi mętne wyjaśnienia.

Obserwując go, widziałem, jak spotkał się z Trochimowiczem i Białkowskim i wszedł w furtkę domu 55 przy ul. Leszno.

Nie dawałem nawet znaku wywiadowcom, by nie zwrócić uwagi i sam udałem się za Purzyckim. A gdy zniknął w furtce, cofnąłem się, gdyż mówił, że wyjdzie z zebrania w kierunku miasta.

Czekałem do godz. 7 bez rezultatu. Przypuszczałem, że Purzycki, jak to się u nas mówi „nawala” i żarty sobie robi z urzędu śledczego.

Dopiero następnego dnia, przyszedłszy do biura, dowiedziałem się od dyżurnego wywiadowcy o telefonie „starosty”. To był pseudonim Purzyckiego.

— To panowie umówili pseudonim?

— Tak, ze względu na konspirację. Purzycki telefonował, że ma bardzo ważną sprawę. Zameldowałem o tem i pojechałem na wyznaczone przez Purzyckiego spotkanie.

### Zamach na marszałka

Wówczas Purzycki opowiedział mi, że

na zbiórce była mowa o zamachu na marsz. Piłsudskiego.

Sprawa była poważna, zaproponowałem więc Purzyckiemu, by udał się ze mną do wierzchnika. Zgodził się.

Wyznaczyliśmy sobie spotkanie.

Pojechałem do biura i zawiadomiłem o wszystkim

komisarza Banko i p. Szymborskiego.

Umówiliśmy się, że pójdę do Purzyckiego i sprowadzę go w inne miejsce. Tak też zrobiłem. Zawiadomiłem go, by za mną szedł, a ja mu wskażę gdzie ma wejść.

Przyszedł komisarz Banko, lecz że nam przeskadzano więc pojedynczo udaliśmy się do mojego mieszkania.

Purzycki opowiedział wówczas dokładnie o odbywanych zbiórkach, na które przychodziła piątka.

Purzycki był następnie aresztowany.

(Dokończenie na str. 4-ej)

## Prenumerata premijowa

Prenumeratorzy, którzy dziś, w sobotę, dnia 31 stycznia wplacą bezpośrednio w administracji „Głosu Porannego” (ul. Piotrkowska 101) prenumeratę za m. luty otrzymają dotychczasowym zwyczajem

**JAKO BEZPŁATNE PREMIMUM**  
bilety do pierwszorzędných kin lub cenne, ciekawe książki!!

### W przyszłym tygodniu budżet na plenum sejmu

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj popołudniu odbyło się posiedzenie plenum sejmu przy zupełnie pustych ławach.

Załatwiono ustawę o monopolu zapalczanym, kredyty dodatkowe oraz szereg konwencji międzynarodowych.

Najbliższe posiedzenie sejmu odbędzie się w czwartek, dnia 5 lutego. Rozpocznie się na niem szczegółowa debata budżetowa, która potrwa przez tydzień, przyczem posiedzenia trwać będą cały dzień.

### Nagrobek Pawłowej

Małżonek Anny Pawłowej postanowił, że napis na grobie zmarłej, zacerpnięty z grobowca attyckiej tancerki, brzmieć będzie: „O, ziemio, nie bądź jej ciężarem, bowiem i ona tak mała Ci ciążyła!”

### Proces o zamach na marsz. Piłsudskiego



Na ławie oskarżonych (od lewej): Trochimowicz, Jagodziński, b. pos. Dziegielewski, Białkowski i Markowski. Na ławie obrońców mec. Szymański, Śmiarowski (przemawia) Berenson, Benkiel, Gacki, Honigwill i Rudziński.

### Obniżenie ceny niedzielnego

„Głosu Porannego”

Niedzielny numer „GŁOSU PORANNEGO”

wraz z Dodatkiem Ilustrowanym oraz Społeczno-Literackim kosztować będzie tylko

**30 groszy**

zamiast dotychczasowych 35 groszy.

„Mój Głosik” ukazuje się co piątek



# Panie doktorze, czy pan ma co jeść?

Teatr jest nie tylko rozrywką, ale i miejscem, gdzie porusza się kwestje społeczne, kwestje pierwszorzędnej wagi, które dla przatają umysły niezliczonych zainteresowanych, nie dochodzą jednak do wiadomości szerokiego ogółu. Po „Cjankali“ i „Przestępcach“, w których poruszane są sprawy eugeniki i nierównego wymiaru sprawiedliwości, wystawia teatr miejski komedję Schönherra: „Panie doktorze, czy ma pan co jeść?“

Już w samym tytule zawarta jest cała treść tej komedji. Zdziwienie ogarnia przeciętnego czytelnika afisza: Jakże to? Człowiek o akademickim wykształceniu, który tyle sił, czasu i energii poświęcił na zdobycie wiedzy i tytułu naukowego, nie ma co jeść? A jednak jest to szczerą prawdą. Ile ofiar ponieść musi ten, kto chce zdobyć dyplom akademicki, tego świadectwem jest student Hartmoser, który o głodzie i chłodzie, wyrzekając się jedynej przyjemności — palenia tytoniu, by zaoszczędzić na wpis, po całych dniach i nocach pracuje, by zdobyć dyplom. Nie zniechęca go nawet niesprawie dlność przy egzaminie. Niestety przyświeca mu nie żądza wiedzy, lecz upór, ambicja i nadzieja, że z chwilą, gdy zdobędzie ten upragniony papier, skończą się dla niego wszystkie nieszczęścia.

Myli się. Po opuszczeniu uniwersyteckiej dopiero zaczyna się dla akademika walka, walka tem cięższa, że wchodzi on do życia nieprzygotowany zupełnie do tej walki, wręcz przeciwnie z pewnym „balastem“ w postaci zasad etycznych i uroczystego przyrzeczenia, danego przy promocji, że będzie w życiu postępował z zasadami etyki, ku chwale swej almae matris.

Wchodzi w świat i powoli przekonuje się, że wszystkie miejsca są już zajęte, że u każdego złoju zasiadł już ktoś, kto pilnie zębami i pazurami broni się, by nie dopuścić ludzi młodych i nowych do wspólnej błasy. A najbardziej może bronią tego stanu posiadania ci koryfeusze nauki, którzy tak świetnie zasady etyczne wpajali dorastającemu pokoleniu. Nie pomoże pracowitość, nie pomoże wybitne zdolności, nie pomoże nawet pewna bezczelność w torowaniu sobie drogi lokela ni, roztrącając bez skrępowań współzawodników. Pracę i kawalek chleba, bez okazy przeważnie, zdobędzie nie najgłodniejszy, lecz ten, kto ma największe stosunki, który często najmniej jest tego stanowiska wart, a nawet może być wybitnie szkodliwym na tem stanowisku.

A resztę kandydatów czeka wegetacja, niedojadanie, bankructwo najskromniejszych planów przyszłości; upada plan

zależenia sobie własnego ogniska domowego; innych czeka kula rewolwerowa, gdy nie zechcą sponiewierać zasad moralnych, które im wpojono i które przypięczętowali ślubowaniem uniwersyteckim; inni znajdują ucieczkę w kieliszku, stępczą się na samo dno i pod wpływem alkoholu i wyjątkowej nędzy podpisują niecny układ, który splami ich honor uniwersytecki.

A obok przez ścianę śmieje się w kulak p. Huberowa — znachorka, która bez dyplomu, bez pracy, zgarnia na tace grube banknoty za leczenie przy pomocy oszustwa i szalbierstwa *Vulgus vult decipi*. Ludzkość chce być oszukiwana. — To też poczekajcie lekarzy świecą pustkami, a przez ciasną izbę znachorki przewijają się ludzie wszystkich warstw społecznych którzy w oszukańczej sile magnetycznej ezerpią ukojenie dla swych bólów.

Autor brutalnie zerwał zaslonę z tajemnicy życia lekarzy. Jakże to inaczej ustosunkował się do tego zagadnienia Jules Romains w Doktorze Knoocku. Dr. Knoock wskazuje staremu lekarzowi, że nie należy wywiesić szyldu i czekać, aż pacjent zjawi się u niego, wręcz przeciwnie należy iść między ludzi i znajdować sobie pacjentów, gdyż w każdym człowieku tkwi jakaś choroba, która sprytny lekarz wyciągnie na światło dzienne, oczywiście z korzyścią dla siebie.

To też młody lekarz o współczesnych metodach zdobywania pacjentów pokonywa starego lekarza.

W sztuce Schönherra zostaje nam odkryta bez osłonek prawda życia proletarijuszy w mankietach.

Brutalność tej prawdy życiowej jest tembardziej uzasadniona, że odpowiada rzeczywistości. W Niemczech, gdzie jest szalona nadprodukcja lekarzy, dziesiątki lekarzy, rzuca dyplomy, jako rzecz zupełnie zbędna, i bierze się do pracy niezczem z medycyną nie związaną. Spotykamy lekarzy we wszystkich zawodach, nawet na stanowiskach kelnerów.

Jak przedstawia się dobrobyt lekarski u nas. Według danych prof. Cieszyńskiego 13.7 proc. lekarzy nie uzyskuje nawet naj-

niższych dochodów (t. j. 320 złotych dla samotnego niesamodzielnego); 4,3 proc. osiąga najniższą skalę dochodów, 48,5 proc. osiąga dochody 300—700 złotych miesięcznie; 21,8 proc. uzyskuje dochód od 700 do 1.200 złotych, a tylko 4,3 proc. ma dochód powyżej 1.200 zł. Statystyka ta dotyczy 1927 roku.

Zdawałoby się, że tak małe zachęcające widoki zarobkowania, powinny wpłynąć oziębiająco na wzrost liczby lekarzy.

Otóż tak nie jest. Weźmy dla przykładu województwo łódzkie. Liczba lekarzy wzrosła z 605 w roku 1927 do 776 w początku 1931 roku, czyli w ciągu 4 lat wzrosła o 171.

Prof. Cieszyński oblicza wzrost liczby lekarzy z dyplomami z uniwersytetów polskich na około 600. Nostryfikuje dyplomy zagraniczne 100 lekarzy rocznie, co razem dалоby przyrost 700 lekarzy rocznie dla całego państwa polskiego. Ubywa rocznie 3,5 proc. ogólnej liczby lekarzy, co przy ilości lekarzy 9.000 w roku 1927 dалоby roczny ubytek w ilości 300, nadwyżka przybytku wyniosłaby okrągło 400. (We wszystkich tych obliczeniach zaokrąglam cyfry). Możemy z tych obliczeń wydedukować, ile powinien stanowić przyrost lekarzy w województwie łódzkim. A więc, jeśli przy 9.000

— przybywa 400, to przy 600 — X.

X t. j. przyrost roczny dla województwa łódzkiego okiefla się cyfrą 27. Czyli w ciągu 4-ech lat powinno przybyć 108 lekarzy. A zatem w roku 1931 mieliśmy 605 lekarzy + 108 = 713 lekarzy. Tymczasem statystyka izby łódzkiej wykazuje liczbę 776 lekarzy osiadłych na terenie województwa łódzkiego. Ten nadmierny napływ lekarzy do województwa łódzkiego powstał z dwóch przyczyn:

1) z lekarzy, którzy przeniesli się z innych województw

2) z lekarzy, którzy nostryfikowali swe dyplomy na uniwersytetach polskich.

Uczelnie polskie wprowadziły ograniczenia przy przyjmowaniu studentów na wydział lekarski, przeto nie mogły wydać więcej dyplomów, aniżeli statystycznie przewidziano. Nie przewidziano natomiast, na co zresztą uniwersytety polskie nie mają żadnego wpływu, ograniczenia ilości absolwentów uniwersytetów zagranicznych, którzy nostryfikują swoje dyplomy w Polsce.

Taki nadmierny wzrost lekarzy w województwie łódzkim nie byłby tak zatrważającym, gdyby jednocześnie wzrósł dobrobyt wśród ludności Łodzi i okolic, gdyż dobrobyt lekarza jest ściśle związany z dobrobytem ludności. W krajach eko-

nomicznie silniejszych może prosperować większa ilość lekarzy na ten sam odsetek ludności, co w krajach o niższej kulturze i mniejszym dobrobycie.

Wracając do warunków miejscowych nie muszę chyba tłumaczyć, jak obniżył się stan posiadania ludności łódzkiej i jak zmniejszył się dobrobyt. Wyrazem tego jest choćby wzrastająca z roku na rok liczba bezrobotnych. Czynniki zainteresowane już oddawna z niepokojem patrzyły na wzrastającą w tak szalonym tempie ilość lekarzy. Z punktu widzenia ekonomji państwa jest to również zjawisko niepożądane, gdyż, jeśli zważyć, że państwo dopłaca do nauki każdego studenta medycyny około 2.000 złotych rocznie w latach przedklinicznych, a w późniejszych latach nawet więcej, a zatem jeśli państwo nie może tych lekarzy wykorzystać, to niepotrzebnie wydatkuje duże sumy, które można obrócić na inne cele.

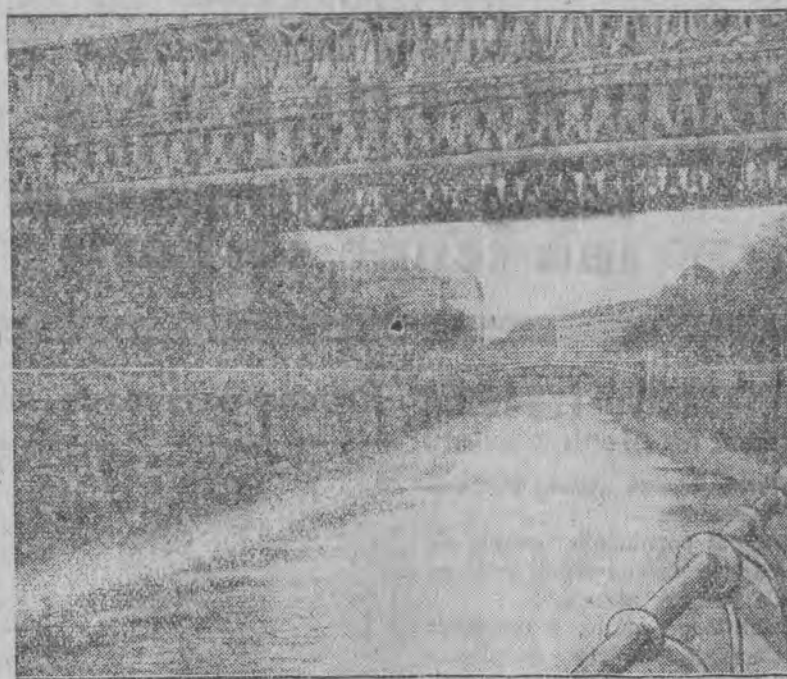
Uciekano się do rozmaitych środków. Wprowadzono ograniczenia w przyjmowaniu studentów na wydział lekarski. Nie tak dawno komisja międzywydziałowa wydziałów lekarskich uniwersytetów polskich uchwaliła wniosek o niendzielaniu wiz paszportowych młodzieży, wyjeżdżającej zagranicę dla studiów lekarskich.

Wszystkie te zarządzenia w nieznacznej tylko mierze spełniają swe zadanie. Wywołują one wśród ludności wrażenie ograniczenia swobód obywatelskich, nie przekonywują jednak ludzi, zdala od tych spraw stojących, o celowości tych zarządzeń.

To też z radością powitać należy wystawienie sztuki Schönherra, która może będzie przestroga dla tych, którzy pługają dla swych dzieci dyplomów akademickich i będzie dzwonem na trwogę dla tych, którym obcą jest nędza i upokorzenie licznych rzesz akademików.

STANISŁAW BIBERGAL

## Niezwykła jezdnia samochodowa



Łożysko rzeki Wien, płynącej przez środek nazwanej według niej stolicy Austrii, ma być przekształcone w jezdnię dla samochodów, by w ten sposób odciążać ruch uliczny.

**Rozkosze i światła  
Noce bez snu**

w najwspanialszem arcy-  
dziele dźwiękowym p. t.

**POD DACHAMI**

**PARYŻA**

Wkrótce w kinie...

## Śmierć inicjatora 2-minutowej ciszy w rocznicę zawieszenia broni

W Kapsztacie zmarł milioner południowo-afrykański, sir Percy Fitzpatrick, który był inicjatorem zaprowadzenia dwuminutowej ciszy w dniu rocznicy zawieszenia broni.

Fitzpatrick był jednym z pionierów krajiny Maszona, do której w roku 1891 towarzyszył ekspedycji Radolpha i Churchilla. W pięć lat później został on przez prezydenta Krügera skazany na karę śmierci za udział w Jameson Raid, ale następnie rząd południowej Afryki (boerów) ulaskawił go na dożywotnie więzienie, z którego uwolnił go Anglja po zlikwidowaniu wojny z boerami.



## P. Prezydent Rzplitej

**Zdziczenie obyczajów****Tragiczna kronika upadku etyki i kultury w powojennym świecie****Reakcja niemiecka o kolorowym wiceministrze francuskim**

BERLIN, 30. 1. (PAT). Nominacja deputowanego z Senegalu murzyna Daigne na podsekretarza stanu we francuskim ministerstwie kolonii wywołała głośnie echo na łamach niemieckiej prasy prawicowej. Dzienniki uderzają na alarm, wyrażając protest przeciwko temu rzekomo niekulturalnemu posunięciu rządu francuskiego.

Hugenbergowski „Lokal - Anzeiger“ z tupetem ironizuje, że nie można pozazdrościć Francji takiego rekordu.

Organ hitlerowców „Völkischer Beobachter“ nazywa nominację Daigne'a „skandalicznym afrontem dla Europy“. Dziennik ten pisze: „Przez tę zdradę w stosunku do ras białej, Francja dała nowy dowód, że nie jest zdolna przemawiać w imieniu Europy. Dla nas Niemców tem większą hańbę stanowi fakt, iż murzyn zasiada w gronie naszych ciemnieńców. Panie ministrze Curtius, jak długo czekać ma my na to, aby pan rozpoczął pertraktacje z tym murzynom z Senegalu, celem wyżebrania ulg dla nie wolników planu Younga?“

To sztuczne oburzenie niemieckiej prasy prawicowej przeciwko

powołaniu murzyna na tak wysokie stanowisko w rządzie francuskim zasługuje na tem większe potępienie, iż właśnie niedawno b. gubernator wschodnio - afrykańskich kolonii niemieckich dr. Schnee wystosował buńczuczny protest, wysuwający na nowo roszczenia niemieckie do odzyskania kolonii zamorskich.

**Barbarzyńcy**

BERLIN, 30. 1. (PAT). — Nieznanej sprawy oszczędził ubiegłej nocy jedną z głównych bram Reichstagu, wycinając w portalu swastykę wysokości 40 cm. oraz napis „Judas Verräter“.

**Niechaj wreszcie spoczywają w spokoju!..**

Na polu bitwy pod Verdun i w Szampanji odbyły się niedawno wielkie manewry aeroplanów francuskich, rzucających bomby. Związek byłych wojskowych protestuje kategorycznie w specjalnym memorandum, złożonym rządowi, przeciwko tej „bezczelnej profanacji grobów“.

Dziesiątki tysięcy zmarłych żołnierzy — brzmi memoriał — leżą jeszcze na polach bitwy zupełnie tak samo, jak ich w swoim czasie

podczas wojny zasypały granaty. Dotychczas nie było możliwym urządzić im ludzki pogrzeb. Byłoby równoznaczne ze szczytem okrucieństwa i cynizmu, gdyby się tych szczątków ofiar wojny nie pozostało w zupełnym spokoju. Należy jaknajenergiczniej zaprotestować przeciwko temu bezczelnemu miądzeniu rozszarpanych ciał nieszczęśliwych bohaterów.

**Sfosunki w Chicago**

BOSTON, 30. 1. (PAT). W ogłoszonym tu przemówieniu członka komisji bezpieczeństwa cywilnego w Chicago Albert Bruner oświadczył, iż znany przywódca przemytników alkoholu Al Capone ma na swym żołdzie 6,000 urzędników oraz że 80 proc. urzędników i sędziów Chicago zaliczyć należy do kategorii przestępców kryminalnych.

**Konflikt i demonstracja na posiedzeniu komisji regulaminowej**

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Komisja regulaminowa sejmu przyjęła wczoraj wniosek p. Cara, w myśl którego skonfiskowane przez sąd artykuły, zawierające przemówienia poselskie, nie mogą

Wnuk króla szwedzkiego i jego mieszczańska narzeczoną.

wchodzić jako część składowa do interpelacji.

Wobec odrzucenia wniosku pos. Strońskiego, by sprawę odesłać do komisji konstytucyjnej, gdyż jest to zagadnienie czysto konstytucyjne, opozycja opuściła gremjalnie salę obrad.

**Kanada w Krynicy**

spotka się z niebezpieczną Ameryką

WIEDEN, 30. 1. (PAT). — Dzienniki wiedeńskie donoszą z St. Moriz, że kanadyjska drużyna hokejowa „Manitoba“ otrzymała telegram z Kanady, polecający, by przerwała swój pobyt w Szwajcarii i Berlinie i udała się natychmiast do Krynicy, aby się przygotować tam do walki o mistrzostwo świata.

Powodem tego zarządzenia ma być wiadomość o wyjeździe zespołu amerykańskiego do Krynicy. Amerykanie są uważani za najniebezpieczniejszych przeciwników Kanady w walce o mistrzostwo świata. Prawdopodobnie finał rozegra się właśnie pomiędzy Kanadą a Ameryką.

**Czy wiecie, że...**

...bogata wdowa lady Houston zawiadomiła telegraficznie Mac Donalda, że ofiarowuje 100,000 f. sz. tytułem gwarancji za kosztą udziału w zawodach o puchar Schneidra.

...znany terrorysta włoski, sprawca kilku zamachów, aresztowany został w Buenos Aires po dłuższym pobycie w mieście, w czasie którego zabił on policjanta i młodą dziewczynę oraz ciężko zranił drugiego policjanta.

...sąd wojenny w Stambule wydał wyrok w procesie derwiszów. Na 400 oskarżonych skazanych zostało na śmierć 39 osób. Wyroki śmierci mają być wykonane w

przyszły wtorek.

...katastrofa w kopalni w Whitehaven (Anglja) spowodowała śmierć 28 górników, których zwłoki zostały wydobyte. Z pośród górników przewiezionych do szpitala dwóch tylko jest ciężko rannych. Wielu górników znajdujących się w pobliżu miejsca eksplozji, niezwłocznie po katastrofie rzuciło się na ratunek swych kolegów i temu tylko należy zawdzięczać ocalenie znacznej liczby górników.

...gospodarka miejska w Chicago stanie niebawem w obliczu tak zaostrego kryzysu gospodarczego że nie będzie można wypłacać pensji urzędnikom.

**Co się dzieje w Tomaszowie?**

FERMENTY W ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH.

Od kilku dni obiegają tu pogłoski, że kierownik związku klasowego p. Kiermasz przechodzi do federacji związków zawodowych, pociągając za sobą pewne jednostki sprzymierzone. Pogłoski powstały w związku z ogłoszonym w piśmie „Młot i Plug“ składem zarządu federacji, w którym figuruje nazwisko p. Kiermasza. Również prezydent ostatnio zarząd związku klasowego w Tomaszowie nie posiada w swym tonie stałych członków z PPS. Na czele komitetu figuruje p. Kiermasz.

NAPAD RABUNKOWY

Wczoraj w godzinach popołudniowych na przechodzącym obok

Banku Polskiego Stanisława Iwanickiego z Białobrzegów napadło dwóch drabów, którzy po ogłuszeniu go łepem narzędziem zrabowali posiadaną przez niego teczkę z gotówką w sumie z. 200.— poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

MASKARADA „RODZINY POLICYJNEJ“

Dzisiejsza maskarada na czele „Rodziny policyjnej“ w sali teatru „Odeon“ zapowiada się niezwykle okazale. Maskarady „Rodziny policyjnej“ cieszą się zawsze wielkim powodzeniem, dlatego należy się spodziewać, że i w tym roku uczestnicy jej wyniosą z niej wiele wspomnień. Orkiestra „Sienkiewiczów“ przegrywać będzie do tańca



prof. Mościcki na nartach.

**Obiad dla króla wydał poseł polski w Sztokholmie**

SZTOKHOLM, 30. 1. (PAT).

Poseł Rzplitej Polskiej w Sztokholmie K. Rozwadowski z małżonką wydał obiad na cześć króla szwedzkiego Gustawa. Król przybył w towarzystwie wielkiego marszałka dworu, szambelana osobistego i adiutantów. U wejścia powitał dostojnego gościa minister Rozwadowski, poczem po odbyciu krótkiego cercle w salonach poselstwa, król wziął udział w przyjęciu, w którym uczestniczyli m. in. dziekan korpusu dyplomatycznego, poseł holenderski, poseł francuski oraz szereg przedstawicieli sfer dworskich i towarzyskich. Zebranie przeciągnęło się w miłym nastroju do północy.

**Morderstwo na Maderze**

w dzielnicy, w której mieszka marsz. Piłsudski

Z Madery donoszą:

W dzielnicy, w której mieszka marsz. Piłsudski popełniono morderstwo.

Nieznani sprawcy zakradli się w nocy do dwojga starszków, mieszkających w samotnej chatce i zamordowali ich łepami narzędziami. Nieszczęśliwych znaleziono następnego dnia w kałużach krwi, bez życia.

Zniknięcie z domu wszystkich cenniejszych przedmiotów wskazy-

wało nieomylnie, że mordercy byli zwykłymi rabusiami, choć najznaczniejszego łupu, dwunastu tysięcy eskudów, schowanych w książce opisującej żywoty świętych, nie znaleźli.

Morderstwo na Maderze należy do rzeczy bardzo rzadkich i niezwykłych. Najstarsi ludzie nie pamiętają podobnego wypadku. Nic też dziwnego, że wieść o tem niesłychanym wydarzeniu poruszyła cały Puntal.

**Groźne symptomy****Trzeba zawczasu pomyśleć o wzmocnieniu bezpieczeństwa publicznego w Łodzi****Śmiertelny cios w grdykę****Pijany zaczepia i morduje przypadkowego przechodnia**

Wczoraj około godziny 12-ej w nocy ulicą Zgierską w stronę Bałuckiego Rynku szedł 19-letni Stanisław Niewiadomski zamieszkały przy ul. Okopowej 19, w towarzystwie swego kolegi, Antoniego Kaczmarka.

W chwili, gdy obaj znaleźli się przy zbiegu ulic Zgierskiej i Kalenbacha doszło do nich dwóch nieznanych im pijanych osobników, z których jeden silnie potrafił Niewiadomskiego, że ten potknął się i upadł na chodnik.

Oburzony zaczepką Niewiadomski obrzucił napastnika szeregiem wyzwisk i przekleństw. Wówczas pijany wydobyl z kieszeni nóż i za dał nim Niewiadomskiemu silny cios w szyję, przebijając tchawicę, poczem wraz ze swym towarzyszem rzucił się do ucieczki.

Zalęwając się krwią Niewiadomski zdołał jedynie przejść przez jezdnię, poczem padł przed domem

przy ul. Dolnej Nr. 1 i wyzionął ducha.

Na wszczęty przez Kaczmarka alarm nadszedłi przechodnie oraz policjanci, jednakże mimo natychmiastowego pościgu morderca zdołał zbiec.

Trupa Niewiadomskiego przewieziono pogotowie do prosektorjum.

**Krwawy napad w śródmieściu**

na inkasenta „Arkadij“

Wczoraj późnym wieczorem w drodze bezpieczeństwa publicznego zostały zaalarmowane nowym śmiałym napadem w najruchliwszym punkcie naszego miasta, a mianowicie przy zbiegu ulic 11 Listopada i Zachodniej.

Ulica 11 Listopada powracał Icek Frydman, inkasent fabryki czekolady „Arkadia“, niosący całe dzienny targ ze sklepu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 35 do biura fabrycznego, znajdującego się przy ul. Ogrodowej 11.

Tuż obok ulicy Zachodniej do Frydmana podbiegło dwóch osobników, którzy zadali nieszczęśliwemu

inkasentowi kilka uderzeń ciężkimi łepami narzędziami, wyrwali mu teczkę z gotówką i zbiegli, zanim przechodnie zdążyli się zorientować w sytuacji. Na miejscu zjawiła się odrazu policja i przystąpiła do ratowania ofiary napadu, Stan Frydmana jest ciężki. Dotychczas nie udało go się przesłuchać, bowiem nie odzyskał on przytomności. Widocznie narzędzia napadu były bardzo ciężkie i uderzenia wywierano z wielką siłą. Nie jest wykluczone że Frydman doznał silnego wstrząsu mózgu i przez dłuższy czas nie będzie mógł porozumiewać się z otoczeniem, co oczywiście utrudniłoby bardzo prowadzenie śledztwa.

Wczorajsze kroniki policyjne za notowały szereg napadów i rozpraw nożowych, które na szczęście kończyły się lekkimi ranami kłótni.

Ta kronika świadczy, że stan bezpieczeństwa publicznego w Łodzi w związku z zaostrzającym się kryzysem zaczyna szwankować i że należy czempredzej pomyśleć nad środkami, któreby przywróciły zachwianą równowagę społecz-



# Zamach Jagodzińskiego (Dokończenie)

**PRZEWODNICZĄCY:** — Czy 9-go października Purzycki, mówiąc o zbiorce, wspominał że już przedtem były inne zbiórki?

— Nie, nawet nie mówił, że należy coś podjąć. Wspominał tylko o konieczności zapoznania się z twarzami uczestników.

Otóż w moim mieszkaniu Purzycki opowiedział, że za pośrednictwem Dziegielewskiego zapoznał się z pewnym nieznanym mu osobnikiem i ten zapytywał, czy ma pewnych ludzi, a następnie polecił mu ściągnąć ich na ul. Długą.

Na zbiorce na Długiej był przez nieznanego pouczone, iż kto chce, może się wycofać. Na następnej zbiorce rzeczywiście

wycofał się Chróściński, oświadczając, że nie może przedkładać, a tu chodzi o działanie z bronią w ręku.

## „Z bronią w ręku”

**PRZEWODNICZĄCY:** — To znaczy, że już była mowa o działaniu z bronią w ręku?

— Tak.

**PRZEWODNICZĄCY:** — Czy Purzycki nie opowiadał panom, co go spowodowało, że obstawiał pana na trzecią zbiórkę, czy może treść rozmów na drugiej zbiorce?

— Nie, nie pytaliśmy go o to. Mówił o trzeciej zbiorce, że zastał tam tego samego nieznanego osobnika, który powiedział:

„Nareszcie przechodzi się do czynnej roboty, rzucam bombę na samochód marszałka Piłsudskiego”.

Nieznanomy osobnik, był wtedy bardzo zdenerwowany, a gdy mu na to Purzycki zwrócił uwagę, odparł, że jest starym bojowcem, że to z pragnienia wielkiej ochoty do czynu.

**PRZEWODNICZĄCY:** — Jaką nieznaną wyznaczył rolę innym?

— Mieli go osłaniać. Rozmawiali o technicznym sposobie obrony, przyczem ustalili, iż najskuteczniejszą będzie salwa i ogień nieprzerwany.

W trakcie tych rozmów trzy razy zaglądał inny nieznanomy osobnik w złotych okularach (Markowski).

Po trzeciej bytności nieznanomego w złotych okularach przewodniczący zebrania oświadczył:

„A dzisiaj robota nie będzie wykonana, bo wyjazd nie nastąpi”.

— Czy wyraźnie opowiadał Purzycki, iż wymieniano nazwisko osoby, na którą ma być przygotowany zamach.

— Tak. Purzycki miał jeszcze spytać, czy to na „wąsala”, a później jeszcze wyraźniej zapytywał, czy na marszałka Piłsudskiego.

W obu wypadkach otrzymał twierdzącą odpowiedź. Zamach odłożono na następny tydzień.

Gdy to wszystko Purzycki zameldował, komisarz Banko wyjechał, jak się później dowiedziałem, do p. naczelnika Kaweckiego, a ja zostałem z Purzyckim.

Purzycki wówczas powiedział mi: Teraz panu mogę powiedzieć nazwisko tego nieznanomego.

To jest Jagodziński.

Po powrocie komisarz Banko powiedział mi po cichu: „Musimy go aresztować”.

Powiedzieliśmy Purzyckiemu, że go jeszcze musimy zbadać w urzędzie i zawieźliśmy go do biura i tam protokolarnie zbadaliśmy.

**PRZEWODNICZĄCY:** — Kiedy poznał pan Purzyckiego?

— Poznałem go 5 lutego za pośrednictwem Serwaka, sekretarza związku pracowników spożywczych.

Serwak, jak się później okazało, był członkiem Frakcji. Kiedy go prosiłem o udzielenie informacji co do partji, powiedział, że może mi ich udzielić Purzycki.

Serwak i Purzycki robili kiedyś starania w celu skomunikowania się z władzami, ale kontakt później się zerwał.

Dopiero w sierpniu, kiedy akcja milicji PPS. stała się naskrawsza, postanowiliśmy kontakt pogłębić.

Przypomniałem sobie Purzyckiego, jako tego, który był używany do ochrony PPS.

Purzycki zaczął się wykreczać, ale powiedziałem mu, że wiem, iż jest czynnym członkiem i może dać wiadomości i powiedziałem, by posiadając jakąś informację, zadzwonił do mnie pod pseudonimem „Starosta”.

Kontakt był zresztą luźny. Purzycki udzielił wiadomości ogólnych i mieliśmy wrażenie, że raczej Purzycki chce ze mnie wyciągać wiadomości.

Doszliśmy do wniosku, że P. P. S. chce inspirować polację i puszczać ją na fałszywe tropy.

Następnie św. Burawski opowiada, iż przed 14 września widział się z Purzyckim, który opowiadał mu nieprawdopodobne rzeczy.

## Rewolwer Nr. 884444...

Wspominał, iż 14-go będzie goraco.

Następnie podał numer rewolweru, otrzymanego od partji, nr. 884444. Ustaliliśmy, że tak wysokich numerów w ogóle nie ma

i stąd umocniłem się w przekonaniu, iż Purzycki mnie nabiera.

— Czy pan proponował Purzyckiemu jakieś pieniądze?

— Kiedyś, kiedy mi się skarżył na ciężkie warunki, proponowałem mu 20 złotych, ale nie chciał ich przyjąć, mówiąc, że to go zobowiąże.

Następnie świadek na pytanie prokuratora daje informacje o

przygotowaniu się milicji PPS. do czynnego wystąpienia.

W r. 1929 odbył się kurs instruktorski dla milicjantów pod Częstochową. Pojechał na ten kurs wywiadowca Tulon, konspiracyjnie należący do policji.

W dalszym ciągu świadek opowiada o stałym rozwoju nastrojów opozycyjnych w PPS. Z początku mówiono tylko przeciwko rządowi, a potem już i

przeciwko marsz. Piłsudskiemu.

W przemówieniach tego rodzaju celował pos. Barlicki.

Następnie szereg pytań rzuca świadkowi obrona. Część tych pytań

uchyla przewodniczący. Z kolei następuje przesłuchanie

P. SCHAETZLA, szefa gabinetu prezydium rady

ministrów w okresie ostatniego premierostwa marszałka Piłsudskiego. Po odebraniu od świadka przysięgi (w myśl

## Tydzień pracy marszałka

— Marszałek zwykle spędzał czas w prezydium rady ministrów od poniedziałku rano do piątku wieczorem.

W piątki między 5-g a 7-g, zwykle bliżej 5-ej, wyjeżdżał na sobotę i niedzielę do generalnego inspektoratu sił zbrojnych. Dnia 10 października 1930 roku, w piątek, marszałek wyjechał wyjątkowo dopiero o godz. 9-ej wieczorem. Szefera zawiadamiano zwykle bez pośrednio przed wyjazdem przez por. Sokołowskiego, zarządzącego garażem.

Następny świadek,

**POR. VACQUERET,** adjutant marsz. Piłsudskiego potwierdza zeznanie p. Schaetzla, dodając jedynie, że wspomnianego dnia od godz. 6-ej odbywał marszałek konferencję z min. Matuszewskim.

**WICEMINISTER BECK,** który w okresie premierostwa marsz. Piłsudskiego pełnił funkcje wicepremiera, zeznaje przed sądem, że o planowanym zamachu dowiedział się i natychmiast zameldował o tem marsz. Piłsudskiemu, który wezwał do siebie min. Składkowskiego i p. Becka. W rozmowie, która się wywią-

ła, marsz. Piłsudski nie poruszał szczegółów sprawy, ale oświadczył:

— W czasie kryzysów w poszczególnych stronnictwach mogą być różne tendencje.

Jedni okazują apatię, drudzy — wzmoczoną aktywność.

Podobne objawy obserwowano można było w latach 1905 — 1906.

**MIN. SKŁADKOWSKI,** jako następny świadek, opowiada, że o zamachu dowiedział się od komisarza policji Banko, poczem dodaje:

— Zameldowałem o tem posłusznie marszałkowi Piłsudskiemu, poczem oddałem sprawę ministrowi sprawiedliwości, jako poważną.

Naczelnik wydziału bezpieczeństwa,

**P. KAWECKI,** opowiada sądowi bardzo obszernie, w jaki sposób władze bezpieczeństwa zorganizowały w PPS. służbę konfidentów.

Na pytanie prokuratora o na stroje mas świadek opowiada, że

od roku 1928 daje się zauważyć narastanie nastrojów rewolucyjnych w PPS.

W ten miejscu wywiązuje się szereg rozmów z przedstawicielami obrony.

**ŚWIADEK:** — Zasada moją jest prewencja, a nie represja!

**ADW. ŚMIAROWSKI:** A czy Brzeź był pańskim zdaniem, prewencją, czy represją?

**PRZEWODNICZĄCY:** — Uchylam to pytanie.

**ADW. ŚMIAROWSKI:** — Dlaczego, według pana, Jagodziński nie dokonał zamierzonego zamachu?

— Bo go uprzedził Markowski, że marszałek tego dnia nie będzie przejeżdżał!

**ADW. ŚMIAROWSKI:** Czy pan szukał bomby?

— Prowadziłem sprawę tylko dwa dni...

**ADW. ŚMIAROWSKI:** — Ale czy pan szukał bomby?

— Nie.

**ADW. ŚMIAROWSKI:** — Od kogo mógł Markowski dowiadywać się, kiedy marszałek wyjeżdża?

— Od kogoś ze służby.

**ADW. ŚMIAROWSKI:** — Wykrył pan tę osobę?

— Nie.

**ADW. ŚMIAROWSKI:** — A

wniosku obrony trybunał odbiera przysięgę od wszystkich świadków) p. Schaetzl zeznaje:

— Nie!

— A podczas konfrontacji poznał przecież świadka Jagodzińskiego.

— Powiedziałem, że podobny, ale tamten był pełniejszy na twarzy i nie miał wąsów?

**SĘDZIA LAUTER:** — A którego z oskarżonych świadka poznaje?

— Trochimowicza.

**ADW. SZUMAŃSKI:** — Dlaczego pan tak podejrzliwie patrzył na „piątki” i ich organizację?

— Bo to było śmiechu warte i wyglądało na komedję, albo prowokację.

— Nie!

— A podczas konfrontacji poznał przecież świadka Jagodzińskiego.

— Powiedziałem, że podobny, ale tamten był pełniejszy na twarzy i nie miał wąsów?

**SĘDZIA LAUTER:** — A którego z oskarżonych świadka poznaje?

— Trochimowicza.

**ADW. SZUMAŃSKI:** — Dlaczego pan tak podejrzliwie patrzył na „piątki” i ich organizację?

— Bo to było śmiechu warte i wyglądało na komedję, albo prowokację.

— Nie!

— A podczas konfrontacji poznał przecież świadka Jagodzińskiego.

— Powiedziałem, że podobny, ale tamten był pełniejszy na twarzy i nie miał wąsów?

**SĘDZIA LAUTER:** — A którego z oskarżonych świadka poznaje?

— Trochimowicza.

**ADW. SZUMAŃSKI:** — Dlaczego pan tak podejrzliwie patrzył na „piątki” i ich organizację?

— Bo to było śmiechu warte i wyglądało na komedję, albo prowokację.

— Nie!

— A podczas konfrontacji poznał przecież świadka Jagodzińskiego.

— Powiedziałem, że podobny, ale tamten był pełniejszy na twarzy i nie miał wąsów?

**SĘDZIA LAUTER:** — A którego z oskarżonych świadka poznaje?

— Trochimowicza.

**ADW. SZUMAŃSKI:** — Dlaczego pan tak podejrzliwie patrzył na „piątki” i ich organizację?

— Bo to było śmiechu warte i wyglądało na komedję, albo prowokację.

— Nie!

— A podczas konfrontacji poznał przecież świadka Jagodzińskiego.

— Powiedziałem, że podobny, ale tamten był pełniejszy na twarzy i nie miał wąsów?

**SĘDZIA LAUTER:** — A którego z oskarżonych świadka poznaje?

— Trochimowicza.

**ADW. SZUMAŃSKI:** — Dlaczego pan tak podejrzliwie patrzył na „piątki” i ich organizację?

— Bo to było śmiechu warte i wyglądało na komedję, albo prowokację.

**ADW. SZUMAŃSKI:** — Czy pan myśli o Purzyckim?

— Robił wrażenie niepoczytalnego, albo prowokatora.

Przed stołem sędziowskim stał kierownik wydziału śledczego w Częstochowie,

**HIPOLIT KOZŁOWSKI** i opowiada, że działacz częstochowski, Dederko, opowiadał mu:

„Dla dziada nie wystarczy ołowiana kula! Ja mam dla niego złotą kulę!”

## Banko solo...

Przesłuchano następnie komisarza policji stołecznej, świadka

**BANKO,** który opowiada historję swojej znajomości z Purzyckim.

**PRZEWODNICZĄCY:** — Czy przy badaniu oskarżonych świadek nie stosował przymusu?

— (z oburzeniem) Znam już tę sprawę z prasy. Stwierdzam jednak kategorycznie, że

jest o nikezemne kłamstwo, jakobym używał przymusu fizycznego, lub moralnego.

**PRZEWODNICZĄCY:** — Czy na to oskarżony Białkowski?

**BIAŁKOWSKI:** — Świadek kłamie.

Rozebrał mnie i groził biciem. Trochimowicz potwierdza, że widział Białkowskiego, rozebrał go do koszuli.

W toku dalszego zeznania świadek Banko stwierdza, że Purzycki był zaufanym człowiekiem PPS. Od policji pieniądze nie brał.

**PRZEWODNICZĄCY:** — Czy pan nie pytał Purzyckiego, co go kłoniło do zostania konfidentem?

— Pytałem. Odpowiedział, że jest to jego

zemsta za to, że partja nie dała mu żadnej pracy.

**PROKURATOR:** — Skąd pan czerpał charakterystykę oskarżonych, załączoną do śledztwa?

— Droga poufnych wywiadów.

**ADW. ŚMIAROWSKI:** — Czy szukał pan ludzi, którzy mogli informować Markowskiego o wyjeździe marszałka?

— Owszem, ale niestety nie znalazłem.

**ADW. ŚMIAROWSKI:** — Kto pana informował o tem, że Dziegielewski przechowywał broń?

— Nie mogę odpowiedzieć na to pytanie.

**ADW. ŚMIAROWSKI:** — Proszę o zbadanie świadka przy drzwiach zamkniętych, lub o zażądanie od tego władz przełożonych zezwolenia na ujawnienie tej osoby.

Prokurator zgadza się na zażądanie władz przełożonych. Okazuje się, że przełożony komisarza Banko, naczelnik wydziału bezpieczeństwa komisarza rządu p. Lisowski jest obecny na sali.

Na pytanie sądu p. Lisowski oświadcza, że

nie może zezwolić na odpowiedź ze względu na bezpieczeństwo państwa.

Do przesłuchania szeregu mniej ważnych świadków rozprawę odłożono do dnia dzisiejszego.

Dziś, w sobotę, przemawiać będą obrońcy w liczbie siedmiu, co zajmie najmniej 7 godzin czasu, oraz prokurator, którego mowa obliczona jest podobno na 3 godziny. Wobec tego

wyroku nie należy się spodziewać przed niedzielą.



SPECJALNY DODATEK POWIEŚCIOWY „GŁOSU PORANNEGO” Z DNIA 31. I. 1931 R. NR. 13.

# Sześć brylantowych guzów

POWIEŚĆ SENSACYJNA J. VIRA.

Ciąg dalszy.

— A więc bardzo kochaliście synów starego barona Roderyka Wentry?

Stary spoglądał nań przez chwilę, poczem zapytał tajemniczo?

— Czy byliście przyjacielem mego pana?

— Którego pana? — zapytał Gourn równie tajemniczo. — Jest dwu panów. Czy myślicie Roderyka Wentry, czy jego syna?

Stary chwycił się za czoło

— Jest dwóch panów, — powtórzył w zamyśleniu. — Tak, — krzyknął nagle i twarz zacerwieniła mu się nagie. — Roderyk Wentry. O, to był szlachetny pan; 35 lat służyłem mu, aż do chwili... o, — szepnął — nie wolno mi tego powiedzieć, bo doprowadziłoby to jednego z rodu Wentry za mury więzienne.

Oczy Gourna błyszczały w podnieceniu. Jak długo i z jaką cierpliwością czekał na ten moment. Stawiając wszystko na jedną kartę, zapytał szybko:

— Czy widzieliście, jak Rudolf go zabił?

Efekt tego pytania był niespodzianką nawet dla detektywa. Walentyn wydał okropny krzyk i zwał się na podłogę. Z pokoju wybiegła żona kasztelana.

— Co się stało, panie Lacroix? — zapytała.

Gourn pochylał się do jej ucha i powiedział:

— Niech go pani weźmie pod swą opiekę, mam wrażenie, że nastąpił kryzys. Zdaje się, że odczytało w nim wspomnienie o śmierci jego pana. To zemdenie będzie dlań z pożytkiem. Niech pani pozwoli, zaniosę go do łóżka.

Po tem zemdeniu nastąpił znowu tygodniowy okres nieświadomości. Gourn miał niewiele czasu do zajmowania się

starcem, bo nowe wydarzenie zajęło mu cały czas. Kiedy ułożył starca na łóżku i siedł w kierunku zamku, aby udać się do swego pokoju, wybiegł mu naprzeciw jeden ze służących, wołając:

— Hej, Antoni. Na górze jest skandal. Gdzie też wy tkwicie? Jaśnie pan już dwa razy dzwonił i za każdym razem inny służący musiał was zastąpić. Pośpieszcie się, już znowu dzwonił. Będziecie z nim mieli gorącą rozprawę.

Gourn nic nie odpowiedział i po chwili stał w gabinecie barona. Zatrzymał się w drzwiach Baron odwrócił się.

— Ach, otóż i jesteście, — krzyknął z gniewem, — gdzie u diabła tkwiliście dotychczas? Jeżeli jeszcze raz będę musiał bezskutecznie dzwonić, zostaniecie zwolnieni. Gdzieżeście byli?

Gourn zastanowił się szybko, że najnaturalniej będzie brzmiało, gdy powie prawdę. Rzekł szybko i z pokorą:

— Proszę mi wybaczyć, jaśnie panie. Właśnie w tej chwili wracam z mieszkania kasztelana.

— Ach, więc jednak, — krzyknął baron. — Nie ukrywacie tego?

— A dlaczego miałbym to czynić? — zapytał Gourn. — Dlaczego miałbym robić z tego tajemnicę? Pan baron pozostawił mi swobodę w godzinach od 4 do 7, to też...

— Poszliście zobaczyć, co robi ten stary warjat, prawda?

— Tak panie. Panna Elżbieta, córka kasztelana, mówiła ze mną i powiedziała, że ten starzec prawdopodobnie niedługo wyzdrowieje.

Baron Rudolf pochylał się gwałtownie naprzód. Gourn udawał, że tego nie zauważa.

— Tak, tak, — powiedział wreszcie baron. — Oczywiście,

teraz przypominam sobie, że pozwoliłem wam swobodnie korzystać z godzin popołudniowych. Jednakże w najbliższych dniach będziecie w tych godzinach zajęci. Dostaniecie modele żałobnej garderoby i przedstawicie mi je. Teraz pozostaniecie w przedpokoju i czekajcie, aż was będę potrzebował. Wychoďte jeszcze dziś wieczorem. — Przygotujcie mi moje ciemne ubranie.

Gourn skłonił się i zniknął za portjerą, prowadzącą do przedpokoju. Niezadowolony z ubiegłych trzech tygodni, które

bardzo niewiele posunęły sprawę naprzód, zaczął spacerować tam i z powrotem po dywanie, który głużył jego kroki. Powziął postanowienie. Dziś, gdy baron opuści zamek, musi przed sięwziąć w jego gabinecie energiczne poszukiwanie guzów brylantowych. W ten sposób minęło mu na rozmyślniach około 20 minut. W gabinecie panowała zupełna cisza. Gourn cicho zbliżył się do portjerzy, aby coś wyszpiegować. Biurko stało w głębi pokoju i nie było przez szparę w portjerze widoczne, ale odbijało się w przeciwległym lustrze; Gourn zauważył, jak baron energicznie otworzył małe drzwiczki w środkowej szufladzie biurka. Detektyw cały zamienił się we wzrok. Baron wyjął ze schowka kartkę papieru, przeczytał ją i z gniewem uderzył pięścią w stół. Następnie sięgnął dłonią jeszcze głębiej do schowka i natychmiast wysunęła się jeszcze jedna tajna szufladka. Nagle twarz Gourna oblała się rumieńcem podniecenia. Ujrzał w dłoni barona szereg zcepionych brylantów. Rudolf spoglądał na nie z dumą i zamruczał ironicznie:

— Możecie tu spoczywać aż do dnia ostatecznego, nikt was nie znajdzie!

Po chwili baron odłożył guzy, sięgnął znowu do schowka i natychmiast zniknęła ukryta szufladka, a po chwili z lekkim trzaskiem zamknęły się również drzwiczki schowka.

Ledwie panując nad sobą detektyw odstąpił od drzwi. Wiedział, że wzrok go nie omylił, że mały schówek krył klucz do trzech zbrodni. Rozległ się dzwonek z gabinetu barona. Detektyw opanował się całą siłą woli i ze skromną, niewinną miną wszedł do pokoju. Już po

upływie pół godziny baron opuścił pieszo zamek.

Detektyw natychmiast zakradł się do gabinetu i z uwagą zaczął przyglądać się środkowej szufladzie biurka. Nie nie zdradzało, gdzie znajdują się drzwiczki schowka. Zaczął palcami badać listwę i nagle natrafił na delikatną szparę.

Gourn wyciągnął z kieszeni nóż i wsadził ostrze w szparę. W pewnym miejscu nóż wszedł głębiej. Wówczas detektyw szarpnął i drzwiczki otworzyły się. W następnej chwili trzymał w dłoni karteczkę i czytał:

„Panie baronie Rudolfe Wentry! Od kiedy sumienie mojej siostry obciąża wspomnienie dokonanego złego czynu, nie może znaleźć spokoju. Pieniądze dały jej dobrobyt, ale nie zapewniły jej spokoju. Żyła dotychczas w Paryżu i nagle stamtąd znikła. Gdyby pan znał jej nowy adres, żądam, aby mi go pan podał. Inaczej wydam wszystko dziś, po 20 latach, gdyż będę przekonana, że moja siostra nie żyje.

Karolina Bringward,  
Brzeźna 7<sup>ca</sup>.

Z wyrazem wielkiej satysfakcji detektyw schował liścik, odkładając samą kopertę w miejsce.

(D. c. n.)

Dr. med.  
**S. Niewiański**  
powrócił

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin  
**Andrzeja 5. telef. 153-40**  
Przyjmuje od 8-11 i 5-9 w.  
w niedziele i święta od 9-1  
Oddzielna poczekalnia dla pań.

## Humor zadaniowy



— Co podarujemy wujowi na urodziny?

— Jak się zapatrujesz na książkę?

— O, nie, on już ma jedną!



— Dlaczego twój przyjaciel Kobczyński chodzi zawsze na maskarady przebrany za Napoleona?

— Ach, on tak chętnie trzyma rękę na portfelu!



Malarz poszukuje swej pasty do zębów.

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi  
**„SPLENDID”**

(STATNIE DNI!

Najlepsze lekarstwo na dobry humor!

25 proc. humoru  
25 proc. szaleństwa  
25 proc. muzyki i tańca  
25 proc. miłości

łącznie 100 proc. zadowolenia =

**LILIANA HARVEY, HENRY GARAT**

W LPERETCE

**DROGA DO RAJU**

Początek seansów: o g. 12-ej.

Od 12-4 ceny miejsc **zł. 1 i 150**

od godz. 4-ej **zł. 1, 2 i 3.**

## Dźwiękowe Grand-Kino

Dziś i dni następnych!

Arcyfilm dźwiękowy króla reżyserów E. A. Duponta pod tyt.

## Dwa obce światy

(Odwieczna pieśń)

W rolach głównych:  
urocza **MARY GLORY, MAXUDIAN, HENRYK GARAT**

i znakomita śpiewaczka „Habimy” **Miriam Elias**  
Cud reżyserji, wystawy i gry. Krynica czarujących melodyj. Według zgodnej opinji prasy całego świata dzieło Duponta jest prawdziwą rewelacją w kinematografji dźwiękowej.

**Nadprogram: Popisy śpiewno-taneczno-muzyczne cudownych dzieci Hollywoodu.**

Początek przedstawień o godz. 4 pp., ost. 10.15, w sob. niedz. i święta o g. 12 w poł. ost. 10.15.

Ceny miejsc normalne, na porankach zniżone.  
Passe-partout i bilety wolnego wejścia w ciągu 7 dni bezwzględnie za wyjątkiem urzędowych (kolor czerwony) nieważne



**Wiadomości bieżące**

**Łódź w hołdzie p. Prezydentowi Rzplitej**

W dniu jutrzejszym, z racji imienin p. prezydenta państwa, odbędzie się na terenie Łodzi szereg uroczystości i akademii, zorganizowanych zarówno przez młodzież szkolną, jakoteż przez organizacje społeczne.

W świątyniach odprawione zostaną modły na intencję p. prezydenta Rzplitej.

W szeregu szkół zorganizowane zostaną akademie dla młodzieży szkolnej. (a)

**Przeniesienie pierwszej kasy skarbowej**

Z dniem wczorajszym przeniesiono została do nowego gmachu izby skarbowej przy ul. Al. Kościuszki 88, I kasa skarbową, mieszcząca się dotychczas przy Al. Kościuszki 14 w gmachu oddziału Banku Polskiego.

Telefon kasy skarbowej został ten sam, co dotychczas, tj. 102-35.

**Nocne dyżury aptek**

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki:

A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemzy (Pomorska 10), E. Millera (Piotrkowska 46), M. Epstein (Piotrkowska 225), Z. Górczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).

**Spadek cen mięsa**

Masarnie sprzedają je taniej od stawek cennika

Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie komisji dla ustalenia cen artykułów pierwszej potrzeby, która zaopiniowała obniżenie cen mięsa wieprzowego i wołowego o 10 proc., a baraniego i cielęcogo o 5 procent.

Ponieważ jednak szereg przedsiębiorstw masarskich, zwłaszcza na krańcach miasta, sprzedaje mięso po niższych

**Nieszlachetne metody**

**na fle zagranicznego obrotu uszlachetniającego**

Czy miały miejsce miljonowe nadużycia celne w Łodzi?

Już od szeregu dni w mieście kolportowane są pogłoski o miljonowych nadużyciach celnych, popełnianych na fle obrotu uszlachetniającego.

Według tych pogłosek jeden z wielkich koncernów zagranicznych posiadający fabryki jedwabnicze we Francji i fabrykę w Łodzi, wysyłał z Łodzi do wykończenia do Francji półfabrykaty najlichszego gatunku, a sprowadzał zamість nich najlepsze i najdroższe fabrykaty, jako rzekomo pochodzące z uszlachetnienia wywiezionych sztuk. W ten sposób miał się dostawać do kraju luksusowy towar zagraniczny bez opłacania cła, na czym skarb ponosił wielkie straty.

Ze strony dobrze poinformowanej i orientującej się w możliwościach tego rodzaju komuniują nam w tej sprawie co następuje:

Wysyłany z kraju towar musi posiadać specjalną pieczęć, która następnie jest sprawdzaniem, czy do kraju wraca ten sam materiał, który wysłano. Pieczęć ta jest zrobiona w ten sposób, że manipulacje przy uszlachetnianiu jej nie niszczy. Od czasu do czasu zdarza się jednak, że pieczęćki te są podczas procesu wykańczania nadwyżone. W związku z tem urząd celny kwestionuje czasami powracające do kraju przesyłki i poddaje je dokładnemu badaniu, by stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że importowany towar jest tym samym uszlachetnionym półfabrykatem, który wywieziono.

W ostatnich czasach przez urząd celny znowu zakwestionowany został jeden taki transport towarów jedwabnych, w którym na kilku czy kilkunastu sztukach pieczęćka cechująca jest niewyraźna, względnie zatarta. Towar ten zostanie podany ekspertyzie, która stwierdzi ponad wszelką wątpliwość faktyczny stan rzeczy.

Dopiero po orzeczeniu ekspertów będzie można bezstronnie zabrać głos w tej sprawie. Wszczytnie już dzisiaj alarmu wyglądała na pogłoski za tanią sensacją i chęć za wszelką cenę sadła za skórę określonej firmie z takich, czy innych względów. Jest to, szczególnie w sprawach gospodarczych, obosieczny miecz i na pewno niewłaściwa metoda.

Nikt ani na chwilę nie zawaha się w potępieniu firmy, która drogą niesumiennej manipulacji naraża państwo na straty, ale przede wszystkim trzeba dowiedzieć, że nieuczciwe machinacje były, do czego właśnie powołana jest komisja ekspertów, która się w tej chwili całą sprawą zajmuje.



Herta v. Haestjens.

**Gaz, gaz, gaz!... Trzy lata przykuty do żłobu**

Policja w Modlnicy pod Krakowem odkryła straszną tragedję, jaka od lat przeżywał inwalida wojenny, 35 letni Wincenty Sułko, obłąkany przez zatrucie gazami wojennymi.

Sułko brał udział w jakimś strasznym ataku, w którym włosi użyli gazów trujących. Sułko pamięta jeszcze, że stracił przytomność i obudził się w szpitalu w Wenecji.

Po przybyciu do kraju jakiś czas pasł krowy. Już wtedy zwracał na siebie uwagę, gdyż nieraz zrywał się i biegł przed siebie, krzyząc dziwno: „gaz, gaz!”.

Pewnego dnia Sułko dostał ataku furji i zdemolował mieszkanie.

Stan zdrowia Wincentego Sułki stawał się coraz groźniejszy dla otoczenia, ataki stawały się częstsze. Rodzina postanowiła zabezpieczyć się przed nim i przykuć go w stajni do żłobku. Tak też uczyniono.

Obecnie otwarto w Modlnicy posterunek policji. Komendant posterunku, Szczepański, dowiedział się o więzieniu obłąkanego w stajni, zarządził rewizję obejścia Sułków.

W stajni znaleziono Wincentego Sułkę, straszliwie wychudzonego, w brudnych łachmanach, skulonego w kącie. Obłąkany przykuty był łańcuchem do żłobu. W małej stajni mieszkał wraz z czterema krowami. W takim stanie niebezpiecznie przeżył aż trzy lata.

Na polecenie policji rodzina zerwała kajdany obłąkańca, umyła go, ogolono kilkuletni zarost i umieszczono w szpitalu.

Obłąkany powtarza bez ustanku: — Gaz! Gaz! Gaz!

Naszym informator, wyrażając wątpliwość co do możliwości tego rodzaju nadużyć, dodał, że Francja przy wwozie półfabrykatów, przeznaczonych do powrotnego wywozu, również nakłada swoje pieczęćki, ponieważ np. przy jedwabkach we Francji istnieje ochrona celna. Gdyby towar z temi pieczęćkami pozostał we Francji, firma dopuściłaby się również przestępstwa przeciwko francuskiej taryfie celnej i odpowiadałaby karnie i cywilnie przed tamtejszymi sądami.

W każdym razie są to sprawy poważne, do których nie można przystępować pod sztandarem taniego żeru dla gawiedzi i wygrywania osobistych sympatii czy antypatii do ludzi, firm, czy koncernów. Powinno się pamiętać o tem, że szczególnie słowo drukowane wylatuje wróblem, a powraca wołem....

Natychmiast po orzeczeniu czynników powołanych nie omieszkamy do sprawy tej powrócić.

**Dom schadzek przy ulicy Lutomierskiej**

Od dłuższego już czasu piwiarnia przy ul. Lutomierskiej Nr. 3 należąca do Hersza Oszerowicza była pod obserwacją policji, wskutek ciągłych skarg, iż piwiarnia ta służyła za schronisko dla różnego rodzaju mętów społecznych oraz poszukiwanych przez władze sądowe przestępców.

Poufne dochodzenie ustaliło, iż właściciel tej piwiarni stale stał na ezatach na ulicy i w chwili zbliżania się policji alarmował swych gości, którzy tylnymi drzwiami ulatniwali się. Jedynie pewnego razu udało się policji przyłapać tam 6 znanych i poszukiwanych przez władze złodziei.

Dalsze dochodzenie policji ujawniło, iż w piwiarni tej zaprowadzono formalny dom schadzek, dokąd przychodziły prostytutki, którym oddawano do dyspozycji przyległe do piwiarni pokoje.

W związku z powyższem władze policyjne pociągnęły do odpowiedzialności właściciela domu schadzek Hersza Oszerowicza, jego żonę Łaję oraz kuzynkę Chaję Oszerowicz, które były zajęte również w tym „zakładzie” i starały się wszelkie ślady swego procederu ukryć przed okiem władz bezpieczeństwa.

Sprawa powyższa była rozpatrywana w dniu wczorajszym w sądzie grodzkim i po wysłuchaniu świadków, sąd skazał po 300 złotych grzywny każdego, zaś w razie niezapłacenia z zamianą na 15 dni aresztu.

**Pieśniarz Gór LAWRENCE TIBETT**

↓

**Pieśniarz Gór LAWRENCE TIBETT**

↑

**Pieśniarz Gór LAWRENCE TIBETT**

**DZWIĘKOWY KINO-TEATR UGONA**

**Dzisiaj i dni następnych!**

Film, nagrodzony złotym medalem. Dzieło najwyższej doskonałości technicznej.

**ATLANTIC**

Przejmujący dramat ludzi, rzuconych na bezkres oceanu. Reżyserja genialnego E. A. DUPONTA. Wytwórnia British International Pictures, Londyn.

Film ten jest rewelacją w dziedzinie obrazu dźwiękowego. Po raz pierwszy oddana w nim jest akustycznie groza żywiołu, strach śmierci, ekstatyczna modlitwa i odgłosy beztropkiego życia bogaczy na luksusowym okręcie. Tam, wobec nieuniknionego niebezpieczeństwa, ludzie odkrywają swe prawdziwe oblicza tchórców i bohaterów. Tam z całą potęgą wybuchu przywiązanie człowieka do życia. Wszystko to oddane z niebywałym mistrzostwem i rozmachem.

Passe-partouts i bilety ulgowe bezwzględnie nieważne

Początek seansów o godz. 4 po poł., w soboty i niedziele o godz. 12 w poł. Ceny miejsc normalne.

**Baczność kinomani! Pierwszy film produkcji 1930/31 bohatera największych sensacji salonowych**

**Harry Piela**

p. l. „TAJEMNICA LIMUZYNY”

Film, o znakomitej treści i brawurowej odwagi.

Od jutra w Kinie „PALACE”



# Falszywa denuncjacja

na kierownika miejskich warsztatów samochodowych

W lutym ub. roku do magistratu łódzkiego wpłynęło doniesienie firmy Wł. Fliss („Autorapid“), prowadzącej sprzedaż części samochodowych, w którym to piśmie firma zakomunikowała, jakoby kierownik garażów miejskich p. Władysław Wiśniewski zażądał od niej 100 zł. prowizji za zakupywanie części automobilowych przez władze komunalne.

Magistrat zarządził dochodzenie, które dało sensacyjne wyniki. P. Fliss oświadczył bowiem, iż aczkolwiek doniesienie, które wpłynęło do magistratu, było pisane na jego papierze firmowym — jednakże doniesienia takiego wogóle nie pisał i w kategorięczny sposób stwierdził, iż zawarte tam zarzuty są nieprawdziwe.

Wobec tego sprawę skierowano do prokuratora, który z kolei przekazał ją urzędowi śledczemu.

Dochodzenie wykazało, że autorem fałszywej denuncjacji jest szofer garażu miejskiego Tadeusz Olejniczak, który chciał w ten sposób zemścić się na p. Wiśniewskim za to, że ten objął jego poprzednie stanowisko. Ponieważ okazało się, iż Fliss denuncjację tę podpisał, Olejniczak i Fliss zasiędlili na ławie oskarżonych w sądzie grodzkim.

Olejniczak do winy się nie przyznał, stwierdzając, że pisał doniesienie na prośbę Flissa, który chciał w ten sposób wymusić powierzenie mu do-

staw. Fliss zaś twierdził, że Olejniczak podstępem wydosłał od niego blankiet firmowy z podpisem in blanco, i, że nie wiedział w jakim celu blankiet będzie użytkowany.

Wina obydwu oskarżonych została udowodniona zeznaniami świadków, wobec czego sąd skazał Olejniczaka na 1 miesiąc, zaś Flissa na 2 tygodnie więzienia. (d)

## Na łódzkich ekranach

### „Żółtolicy Kapitan“ w „Casinie“

Bardzo często film, o którym wiele się mówi i pisze, nie trafia do gustu publiczności i robi generalną klape. Czasami natomiast „cichy, nieznanany film“ daje wiele satysfakcji i pierwszorzędnych wrażeń. Do tej ostatniej kategorii należy „Żół-

tolicy Kapitan“. Jest to wzruszająca historia miłości chińskiej prostytutki z portowych szynków Marsylii do spotkanego przypadkiem chińczyka - marynarza. Równoległe z tem uwytkniona jest niepomahowana tęsknota do ojczyzny biednych synów i cór Konfucjusza.

Nie chodzi jednak w tym obrazie o treść, która jest zresztą zupełnie wystarczającą, by trzymać widza w napięciu od początku do końca. Ważnym głównym obrazem jest reżyserja i gra. W podejściu do zdjęć na każdym kroku spotykamy wielką śmiałość i pomysłowość, która rodzi nieprzemijające fragmenty, że wspomniamy chociażby walkę w kajucie, uwidocznioną jedynie ruchami nóg zmagających się przeciwników, lub powtarzające się często zdjęcia schodów i tego, co się na nich dzieje, zgóry i z dołu. Reżyser „Żółtolicy Kapita-na“ jest mitylko wyjątkowo pomysłowy, ale ma jednocześnie czas, wyzyskując każdą ciekawszą scenę do dna jej możliwości. Umożliwia mu to wspaniała gra Inkiszynowa i jego kosookiej partnerki. Jest to gra idealnie opanowana, sflu-miona, statyczna, oparta na mimice, a raczej może nawet nie na mimice, a na zastygających wyrazach twarzy. Jest w niej coś klinicznego w najlepszym znaczeniu tego słowa. Poszczególne nastroje utrwalają się dzięki temu we wrazeniu widza, co nie może mieć miejsca przy najlepszym nawet, ale kalejdoskopowym podejściu do tematu.

Inkiszynowa pamiętamy wszyscy z filmu „Burza nad Azją“. W obecnym filmie ma on o wiele większe pole do popisu, bowiem, wbrew pozorom i tłu, jest to film kameralny, psychologiczny. Egzotyczna partnerka głównego bohatera, dotychczas nieznaną naszej publiczności kinowej, godnie sekunduje Inkiszynowi, a w niektórych momentach (jak na przykład w szynku) nawet go kryje, co już jest równoznaczne z najwyższą pochwałą.

„Żółtolicy Kapitan“ należy do tych właśnie filmów, których nie poprzedza brawurowa reklama i fama światowa, a które, wbrew ci-szy, w jaką jest spowity, godzisz jest bezwzględnie obejrzenia.

Kinoman.

Sala „Mannteufel“ Zachodnia 33  
Żydowski Teatr „NOWY ARARAT“  
Kameralny „NOWY ARARAT“  
Dziś, 3 przedst. o g. 4, 7.45 i 9.45  
„Kółko się kręci“

#### Z ŻYCIA AKADEMICKIEGO

Zainteresowanie, jakie wzbudził w najszerszych sferach towarzyskich naszego miasta akademicki wieczór towarzyski, przeszło najśmielsze oczekiwania. Nie ulega wątpliwości, że tegoroczny wieczór akademicki podobnie jak w roku u biegłym przez dłuższy czas będzie tematem rozmów całej Łodzi.

Ze strony komitetu zabawowego poczyniono przygotowania, by licznych gości, rekrutujących się z najlepszych sfer towarzyskich naszego miasta spotkało jaknajmilsze przyjęcie. Sądząc z ogromnej ilości niespodzianek jakie szykują nasze sympatyczne studentki — to dzianki będzie to najbardziej udana impreza w tegorocznym karnawale.

Akademicki wieczór towarzyski urządzony staraniem „Samopomocy bratniej“ stud. Wolnej Wszechnicy Polskiej w Łodzi odbędzie się w niedzielę, dnia 1 lutego o godz. 9 wiecz. przy ul. Nowo-Targowej 24. Cały dochód przeznaczony jest na opłacenie czesnego za niezamocowanych słuchaczy.

## Dziś nieodwołalnie po raz ostatni!

2 szlagiery w porywającym podwójnym programie:

I. Ulubienica świata - rudowłosa

**CLARA BOW**

w szampańskiej komedji 10 aktowej p. t.

**SZALONE SERCA**

II. Pikantna, uroczą, wiośniana

**JENNY JUGO**

w przepięknym dramacie 10 aktowym p. t.

**Sprzysiężenie Trzech**

Orkiestra symfoniczna p. LEONA KANTORA.



Dziś początek o g. 12

Na pierwszy seans wszystkie miejsca od 50 gr.

## TEATR, MUZYKA I SZTUKA

### Teatr miejski

Dziś 4.00 „Dobra Wróżka“  
8.30 „Panie doktorze, czy ma pan co jeść“  
Jutro 4.00 „Ukochana nieprzyjaciółka“  
8.30 „Panie doktorze, czy ma pan co jeść?“

### TEATR MIEJSKI

Dziś o godz. 4 „Dobra wróżka“ Molnara ze Stefanją Jarkowską.  
Dziś premiera trapijącej, granej z wielkiem powodzeniem w Burgteatrze we Wiedniu, sztuki społecznej w 3 aktach (20 obrazach) Karola Schönherra „Panie doktorze, czy pan ma co jeść?“ w ciekawej inscenizacji i reżyserji dyr. Bolesława Górczyńskiego. Przekład Jacka Frühlinga. Dekoracje B. Kundewicza. W rolach ważniejszych: Dąbrowska, Niedźwiecka, Butkiewicz, Białoszczyński, Dębicz, Orzechowski, Staszewski, Winawer i Zbucki.

Jutro, w niedzielę i w poniedziałek wieczorem powtórzenie premjery.

### TEATR KAMERALNY

Dziś, w sobotę, w niedzielę i poniedziałek wieczorem „Roxy“.  
Jutro, w niedzielę i w poniedziałek o godz. 5 „Dobra wróżka“ Molnara.

### TEATR POPULARNY

Dziś premiera operetki Oskara Straussa „Dookoła miłości“.  
Jutro, w niedzielę i poniedziałek dwukrotnie „Dookoła miłości“.

### TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

Dziś o godz. 8,15 wiecz. i jutro oraz w poniedziałek o godz. 4,15 i 8,15 wiecz. odegraną będzie pełna humoru sztuka w 9 obrazach ze śpiewami i tańcami pt. „Jak się śmieją i płaczą w Warszawie“.

### KONCERT CH. GROBER

Jak już zaznaczyliśmy, koncert znakomitej artystki teatru „Habima“ Ch. Grober odbędzie się nieodwołalnie w nadchodzący poniedziałek, dnia 2 lutego o godz. 9-ej wiecz. w sali filharmonji. Znakomita artystka wystąpi z nowym programem zawierającym dwie jednoktówki I. L. Perea „Po pogrzebie“ i „Wyrzut“ oraz wykona cały szereg nowych pieśni ulicznych, nowych scenek ludowych oraz nowych melodii chasydzkich. Akompanjować będzie dyr. Teodor Ryder. Nieliką ilość pozostałych biletów nabywać można w kasie filharmonji.

### Premiery teatralne

## „Roxy“ -- komedia w 3 aktach B. Connors'a

Wystawiona w teatrze kameralnym komedia „Roxy“ jest bezsprzecznie najlepszą z pośród tych jakie widzieliśmy w roku bieżącym. Aczkolwiek sama fabuła komedjowa jest dość naiwna i bezprentensjonalna, a postacie malowane są niezmiernie naiwnie — charakterzy albo zupełnie białe, albo zupełnie czarne — to jednak główna postać komedji, młodzietki kopciuszki Roxy, wyposażona jest przez autora w tak sympatyczne cechy, oraz momenty tak szczerego, niesfałszowanego humoru, że widownia raz po raz wybucha śmiechem.

Wystawa komedji w teatrze kameralnym nie pozostawia nic do życzenia. Zarówno reżyserja, jak i gra wszystkich aktorów stała na bardzo wysokim poziomie. W sumie otrzymaliśmy widowisko, które na długo zapelniać będzie widownię teatru.

Ulubienica Łodzi, p. Stefanja Jarkowska, święciła w niezmiernie dla niej odpowiedniej roli Roxy spektakularne tryumfy. Jej naturalność, i szczerść, niezmierny wdzięk osobisty i świetny sposób recytowania zabawnych aforyzmów, wytwarza od pierwszej chwili bezpośredni kontakt z publicznością, który utrzymuje się przez całe widowisko.

Doskonale sekundowała p. Jarkowskiej p. Faleńska w roli Grace, ślicznej, ale niezmiernie samolubnej i zazdrosnej starszej siostry, oraz p. Dunajewska w roli zawojowanej przez starszą córkę matki.

Obie panie stworzyły postacie żywe i przekonujące.

Panowie również dostroili się do wysokiego poziomu gry. Zarówno p. Lenk, jak i pp. Śliwiński i Wasiel ujęli dobrze odtwarzane postaci i dali rzetelną robotę aktorską. Jednym słowem to, co widzieliśmy na premierze teatru kameralnego zasługuje całkowicie na nazwę widowiska z prawdziwego zdarzenia.

Specjalną uwagę zwracały wyjątkowo ładne i gustowne stroje pań.

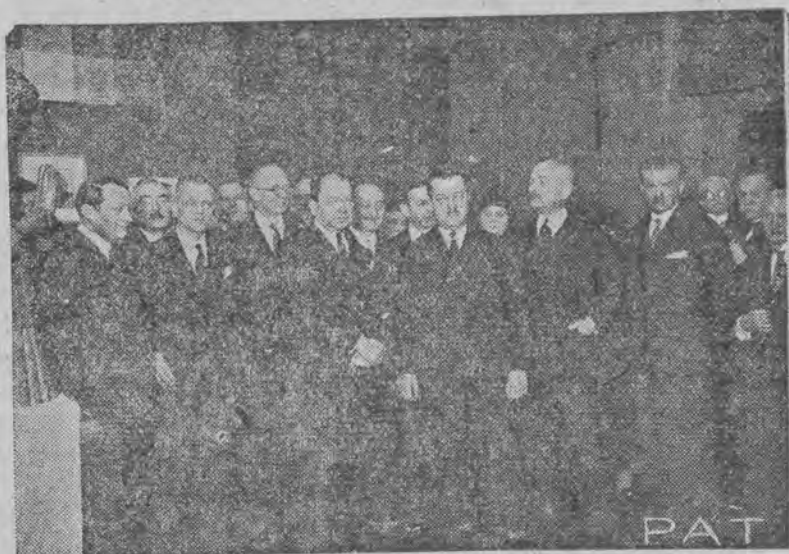
Dekoracje p. Poduszki bardzo mile.

Kron.

### KONCERT ARTURA RUBINSTEINA

Nasi melomani z ogromną niecierpliwością oczekują najbliższej środy. w dniu tym bowiem wystąpi w sali filharmonji największy wirtuoz, genialny mistrz tonów Artur Rubinstein. Każdy występ tego wielkiego artysty wzbudza w naszym mieście olbrzymie zainteresowanie. Koncert Rubinsteina jest nie tylko u nas tak wielkim ewenementem lecz również zagranicą, gdzie zaliczają go do najpotężniejszych indywidualności w plejadzie współczesnych odtwórców muzycznych. Artysta przygotował tym razem dla Łodzi przepiękny program. Bilety sprzedaje kasa filharmonji.

### Otwarcie wystawy sztuki w Łodzi



w galerji miejskiej w parku Sienkiewicza. Na zdjęciu widoczni: dyr. dep. Skoczylas, prez. Ziemięcki, pr of. Jarzębowski, Henryk Kura i prof. Stryjeński.

### Columbia

Na skutek próśb wielu melomanów, skierowanych do redakcji miesięcznika „Dźwięk“, Komisja Konkursowa przedłużyła termin zgłoszeń odpowiedzi na konkursowe zadanie muzyczne „Columbia“ do końca lutego i komunikuje, że rozlosowanie nagród będzie miało miejsce 10 marca r. b. w siedzibie miesięcznika muzycznego „Dźwięk“ w asystencji notariusza. 940

### Oliary

złożone w administracji „Głosu Porannego“

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. D-ra Adama Groszlika złożyli na łóżko Jego imienia w Szpitalu Ewangelickim Salomea Groszlikowa zł. 25.—, H. Z. zł. 5.—.



Columbia

Najnowsze przeboje z filmów dźwiękowych, rewji i muzyki tanecznej na płytach

Columbia

Żądać wszędzie.



## Pierwszy deficyt budżetu państwa zmusza do jaknajszyszej redukcji wydatków

Szeroka opinia publiczna zaskoczona została oświadczeniem kierownika min. skarbu, iż po raz pierwszy od szeregu lat mamy deficyt w budżecie państwa. Deficyt ten, do którego dodać należy zadłużenie funduszu bezrobocia w banku gospodarstwa krajowego, wyniósł około 20 milj. zł. Jednocześnie jednak min. Matuszewski komunikując o deficycie budżetowym na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej wyraził nadzieję, że deficyt całoroczny nie przekroczy 30 milj. zł.

Twierdzenie to poparł argumentem, iż o deficycie kasowym nie może być mowy z powodu posiadania przez skarż państwa silnych rezerw. Przyznał jednak zaraz, że wynoszą one tylko teoretycznie 575 milionów, ale lwia część jest „zamrożona” w przedsiębiorstwach państwowych itp., tak, że upłynione rezerwy łącznie z dopuszczalnym kredytem w Banku Polskim i przy wykorzystaniu pożyczki zapalczanej nie przekroczy 230 milionów zł.

Te zapewnienia nie uspakajają naszych obaw co do realności budżetu. Bardzo skrupulatne obliczenia dochodów przeprowadzone przez „Przegląd Gospodarczy” prowadzą do wniosku, iż rząd może liczyć na dochody maximum 2 miljardy 700 milionów, czyli, że budżet musi być okrojony przynajmniej o 190 milj. zł.

Na to się, niestety, narazie nie zanoszą i do urealnienia budżetu nie przyczyni się nawet system budżetów miesięcznych.

Sejm, który rozpoczął właśnie dyskusję nad budżetem, musi najdokładniej zdać sobie sprawę z tego niebezpieczeństwa, jakie przed nami stanęło.

Przy malejącej sile płatniczej społeczeństwa i przy zmniejszającym się dochodzie społecznym nie możemy sobie pozwolić mimo wszystko na budżet dochodzący do 3 miliardów.

Im prędzej rząd i sejm zda sobie sprawę z konieczności przeprowadzenia tej bolesnej operacji, jaką jest redukcja budżetu, tem lepiej będzie dla interesów gospodarczych państwa. Źródła oszczędności istnieją w samej maszynie administracyjnej, w rewizji systemu po-

datkowego i obciążen samorządowych, a wreszcie w ograniczeniu działalności przedsiębiorstw państwowych, które kosztowały nas już olbrzymie sumy, a których korzyści są iluzoryczne. W administracji państwowej istnieje szereg zbędnych obciążeń, których źród-

tem jest tylko chęć uchwycenia kontroli każdego przejawu życia społecznego i gospodarczego. Gdyby te reformy w sposób gruntowny zostały zapoczątkowane — wówczas może łatwiej byłoby nam uzyskać na korzystnych warunkach pożyczki zagraniczne. M. K.

## Dwaj złośliwi bankruci osadzeni zostali w areszcie dla dłużników

Na sesji sądu handlowego w dniu wczorajszym ogłoszono upadłość firmie „J. Ciechanowski i J. Szur” oraz osobiście wspólnikom Jankłowi Szmulowi Ciechanowskiemu i Jankłowi Szurowi.

Upadli Ciechanowski i Szur zawarli spółkę firmową, od dnia 1 stycznia 1929 r., celem prowadzenia Przedsiębiorstwa handlu towarami włókienniczymi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 22 w Łodzi. Przez cały ten czas upadli utrzymywali stosunki handlowe z firmą „R. Biederman” w Łodzi, od której kupowali tkaniny. Z tytułu dokonywanych transakcji upadli winni firmie „Biederman” 1,445 dol. 12 cent. W międzyczasie upadli zlikwidowali swoje przedsiębiorstwo, zaś firma „Biederman” wystąpiła przeciwko nim na drogę sądową i uzyskała wyrok. Przy wykonywaniu wyroku okazało się, iż obaj wspólnicy żadnego wogóle majątku nie posiadają, zajęte zaś przez komornika umebrowanie mieszkania Ciechanowskiego, stanowi własność jego żony, która wystąpiła do sądu o wyłączenie zajętych rzeczy i uzyskała wstrzymanie. Z tego wynika, iż upadli Ciechanowski i Szur, rozdzielili się pomiędzy sobą aktywa firmy, ukryli je i tem samem zawiesili wypłaty, wobec czego firma ogłaszająca upadłość „R. Biederman” wniosła o uznanie upadłych Ciechanowskiego

i Szura za podstępnych bankrutów i osadzenie ich w areszcie dla dłużników.

Sąd ogłosił upadłość, chwilę otwarcia oznaczając tymczasowo na dzień 18 grudnia 1930 r., sędzią komisarzem mianował sędziego handlowego Aleksandra Heimana, a kuratorem adwokata Natana Grinberga.

Upadłych Ciechanowskiego i Szura sąd postanowił osadzić w areszcie dla dłużników.

Również na tej sesji ogłoszono upadłość Szlamie Rottenbergowi, prowadzącemu fabrykę wyrobów bawełnianych w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 61.

Rottenberg, pozostając w stosunkach handlowych z firmą „Tow. Akc. Karol Sztajner” pozostał jej winien zł. 8,688 gr. 20.— z dziewięciu zaprotestowanych weksli.

Jak ujawniono na rozprawie są-

dowej inni wierzyciele Rottenberga rozpoczęli egzekwowanie należności swych i jak widać z załączonego do sprawy dziennika, komornik Zajkowski, na pokrycie pretenzji tych wierzycieli, wyznaczył na dzień 6 lutego 1931 r. licytację ruchomości tegoż Rottenberga, składających się z 26 warsztatów tkackich, motoru elektrycznego, snowadła, szpulmaszyny i trzech trajmaszyn.

Chcąc zabezpieczyć pretensje wszystkich wierzycieli, firma „Karol Sztajner, Tow. Akc.” wniosła podanie o ogłoszenie upadłości Rottenbergowi.

Sąd ogłosił upadłość, chwilę otwarcia oznaczając tymczasowo na dzień 23 stycznia 1931 r., sędzią komisarzem mianowano sędziego handlowego Józefa Landaua, a kuratorem adwokata Szczepana Mazurowskiego.

Upadłego Rottenberga sąd postanowił oddać pod dozór policji.

## Firma „Sztajner, Spiewak i S-ka” zawarła układ ze swymi wierzycielami

W kwietniu r. ub. udzielono odroczenia wyplat na przeciąg jednego miesiąca firmie „Sztajner, Spiewak i S-ka” oraz jej właścicielom: Maksymilianowi Sztajnerowi, Izakowi Spiewakowi i Stanisławowi Danielewiczowi.

Wobec kryzysu w przemyśle włókienniczym nie będą mogli zaspokoić swoich wierzycieli w wysokości pełnych pretensji, tembardziej, że miesięczny termin trwania nadzoru, nawet w wypadku przedłużenia go nie pozwoliłby firmie, wobec długości terminów obligacji wekslowej na osiągnięcie równowagi finansowej.

Wobec tego firma zwróciła się do sądu z prośbą o zarządzenie otwarcia postępowania układowego. Warunki układowe przedstawiła następująco: długi firmy ulegają równomiernemu zmniejszeniu dla wszystkich wierzycieli o 30 proc., płatne w trzech następujących ratach:

pierwsza rata zredukowanych do 70 proc. należności, w wysokości 25 proc. zapłacona będzie w terminie 8 miesięcy od daty uprawomocnienia się wyroku, zatwierdzającego układ, druga w takiejże wysokości w terminie 15 miesięcy, trzecia w wysokości 50 proc. w terminie 24 miesięcy.

Sąd w maju ub. r. zarządził otwarcie postępowania układowego.

Zebrał wierzyciele powyższej firmy w dniu 8 stycznia 1931 r. zawarł układ na wyżej wymienionych warunkach, wobec czego sąd na wczorajszym posiedzeniu układ ten zatwierdził.

Jak już donosiliśmy przed kilku dniami w sprawie odroczenia wyplat pokrewnej firmy „Farbiarnia i Merceryzarnia Michał Spiewak i S-ka” również zawarto układ na takichże warunkach i sprawa ta rozpoznawana będzie przez sąd w dniu 6 lutego rb.

## Śląski Bank Eskontowy znajduje się w stanie likwidacji

Przed kilku dniami donieśliśmy o staraniach sanacyjnych Śląskiego Banku Eskontowego w Bielsku. Starania o przeprowadzenie całkowitej sanacji tego banku nie dały pozytywnych wyników z powodu niedostatecznych funduszy, przeznaczonych na ten cel przez min. skarbu. Wobec tego konieczną się stała likwidacja banku. Wobec tego likwidacja banku ostateczna, przy

której współdziałać będzie Bank gospodarstwa krajowego. Dzięki temu likwidacja nastąpi szybko przy małych kosztach, zgodnie z interesami wierzycieli, którzy będą mogli być za spokojeni w jaknajwyższym stopniu. Z tych właśnie względów projektowane początkowo podjęcie przez wierzycieli banku ostrzejszych środków zostało obecnie zaniechane.

## Vistra i jej zastosowanie Ciekawa prelekcja w sali Filharmonji

W sali filharmonji odbył się wieczór prelekcyjny na temat „Vistra i jej najnowsze zastosowania w włókiennictwie”, połączone z pokazem wyrobów krajowych i zagranicznych.

Jak się licznie zebrana publiczność dowiedziała z prelekcji wybitnych fachowców, Vistra jest nowym rodzajem włókna, które w przeciwieństwie do jedwabiu produkowanego na drodze chemicznej, jako nitka, poddawana jest przedzeniu w przedziałach, poczem do piero ma zastosowanie w tkactwie.

Niezwykle ciekawym jest proces powstawania Vistry. Celuloza, powstała z drzewa jodłowego zostaje rozdrobiona w drodze przeróbki mechanicznej i zamieniona na płyn w drodze chemicznej. W ten sposób otrzymana masa t. zw. viskozę przepuszcza się przez specjalne „dysze” o niezwykle cienkim otworze. Powstałe w ten sposób nitki, bardzo podobne do jedwabnych, tnie się na włókna odpowiedniej długości, poczem odbywa się proces ich karbowania.

Prelegenci demontują błędne przekonania, jakie ogólnie nawet wśród fachowców panuje, że Vistra jest równoznaczna z jedwabem. Różnica polega na tym, że Vistra jest włóknem, a więc su-

rowcem, dostarczonym do przedziału narówni z bawełną lub wełną podczas gdy jedwab składa się z długich włókien pojedynczych, zupełnie luźno skręconych.

Na określenie zasługuje fakt, że Vistra produkowana jest na drodze chemicznej i wynalazcy jej porzucili całkowicie dotychczasowe systemy produkcji z składników czy to roślinnych czy zwierzęcych.

Po przemówieniach, w których podkreślano specyficzne cechy Vistry, jej miękkość wytrzymałość oraz miły dla oka odcień, pozwalające na jej przodownictwo wśród tkanin popularny artysta teatru miejskiego p. Mroziński wygłosił, krótką prelekcję, pełną humoru, ujmując powstanie Vistry z humorystycznego punktu widzenia.

Następnie odbył się pokaz modeli sukien wykonanych z Vistry.

W przerwie publiczność z dużym zainteresowaniem oglądała ekspozycję specjalnie utworzonej wystawy.

Następnie uroczę artystki teatru miejskiego prezentowały piękne kostiumy z Vistry.

Organizatorom pokazów należą się słowa prawdziwego uznania za zapoznanie szerszego ogółu z tak doniesłym wynalazkiem, jakim jest Vistra. (E)

## RYNEK PIENIĘŻNY

### Cedula giełdy w Łodzi

Dolary 8,90  
5 proc. poz. dol. premj. sprzedaż 54,— kupno 53,25  
4 proc. poz. inwest. sprzedaż 97,— kupno 96,—  
Bank Polski sprzedaż 152,— kupno 151,—

### Warszawska giełda pieniężna

#### GOTÓWKA

Dolary 8,91  
CZEKI

Gdańsk 173,20  
Holandia 358,80  
Londyn 43,32,50  
N. Jork — czek 8,914  
N. Jork — kabel 8,923  
Paryż 34,96,50  
Praga 26,40  
Szwajcaria 172,50  
Wiedeń 125,38  
Berlin 211,98

#### AKCJE

Handlowy Warszawski 108,—  
Zachodni 70,—  
Węgiel 33,—  
Starachowice 11,25 11,50  
Polski 152,—  
Cukier 30,—  
Modrzejów 8,50 8,25 8,50

### PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

3 proc. budowl. 50,75 50,50  
inwestycyjna 97,— 96,50  
dolarówka 52,50 54,—  
5 proc. konwersyjna 48,—  
6 proc. dolarowa 68,50 68,—  
8 proc. B. G. K. 94,—  
8 proc. B. G. K. budowl. 93,—  
4 proc. ziemskie zł. 40,25  
4 i pół proc. ziemskie zł. 52,—  
8 proc. ziemskie dolarowe 90,—  
4 i pół proc. m. Warszawy 53,25  
8 proc. m. Warszawy zł. 72,—  
71,75  
8 proc. m. Łodzi 68,—  
8 proc. m. Piotrkowa 62,—  
10 proc. m. Radomia 75,50  
10 proc. m. Siedlec 74,25  
6 proc. obl. noż. konw. m. Warszawy z r. 1926 VIII i IX em. 50,25 49,80

### NOTOWANIA BAWELNY.

#### NOWY JORK

Bawełna amerykańska, zamknięte:  
Loco 10,40.  
Kontrakty: luty 10,17 marzec 10,30 kwiecień 10,42 maj 10,56 czerwiec 10,68 lipiec 10,81 sierpień 10,92 wrzesień 10,92 październik 11,05 listopad 11,14 grudzień 11,23

#### LIVERPOOL.

Bawełna egipska, zamknięte:  
Styczeń 5,87 luty — marzec 5,48 kwiecień 5,53 maj 5,59 czerwiec 5,62 lipiec 5,67 sierpień 5,70 wrzesień 5,73 październik 5,77 listopad 5,81 grudzień 5,85 loco 5,61.

#### ALEKSANDRJA

Bawełna egipska, zamknięte:  
Asmouni: luty 11,38 kwiecień 11,67 czerwiec 11,99 sierpień 12,23 październik 12,63.  
Sakellaris: styczeń 18,81 marzec 16,62 maj 17,10 lipiec 17,48 listopad 18,46.





## Postulaty włókiennictwa w państwowym funduszu eksportowym

Odbyte dnia 28 b. m. posiedzenie komisji eksportowej izby przemysłowo-handlowej w Łodzi poświęcone było projektowi ustawy o państwowym funduszu eksportowym, który powstać ma w kwocie 150 milj., celem popierania eksportu wszelkiego rodzaju produktów rolnych i przemysłowych. Wobec ramowego charakteru projektu ustawy komisja eksportowa izby nie zgłosiła merytorycznych uwag do omawianego projektu, nienasuwając cego zresztą w tej postaci zasadniczych objękcji, lecz rozpo-

częła dyskusję nad postulatami, jakie zgłosić winna izba w adniesieniu do rozporządzenia wykonawczego, do którego sfery gospodarcze przywiązują dużą wagę. Ponadto komisja ustaliła tryb dalszych prac w omawianej sprawie postanawiając, aby obrady nad projektem rozporządzenia wykonawczego do ustawy o państwowym funduszu eksportowym toczyły się na wspólnych posiedzeniach komisji eksportowej oraz komisji finansowo-kredytowo-ubezpieczeniowej.

## Zniżka cen przedzdy obniży ceny tkanin sztuczno-jedwabnych

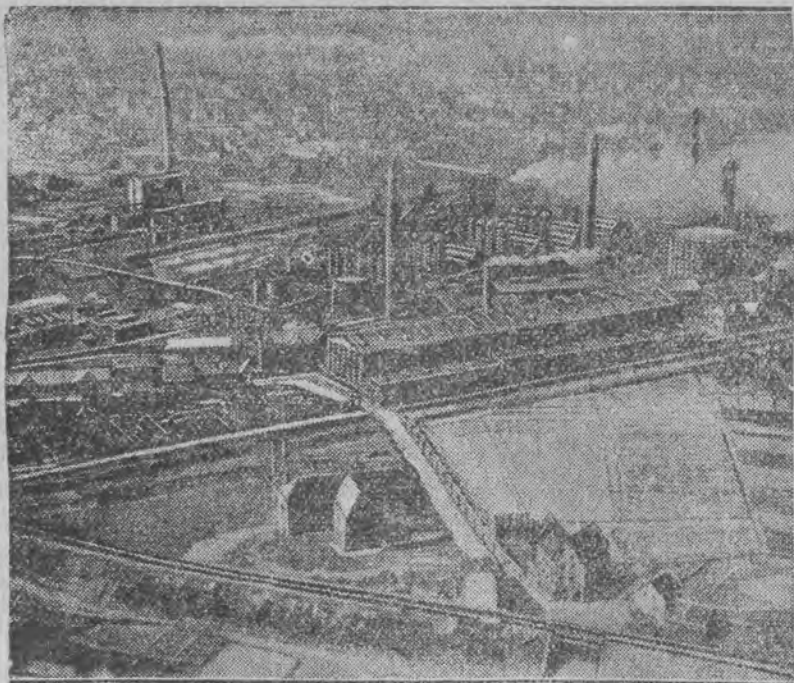
Na posiedzeniu komisji polityki gospodarczej izby przemysłowo-handlowej znalazła się m. in. kwestja rozszerzenia pojemności rynku wewnętrznego dla tkanin, produkowanych z przedzdy sztuczno-jedwabnej, odgrywających coraz większą rolę w polskiej wytwórczości włókienniczej.

Dyskusja toczyła się dokoła zagadnienia ewent. obniżenia obecnego poziomu ochrony celnej jedwabiu sztucznego w Polsce, wzgl. osiągnięcia innej drogi niżki cen krajowej przedzdy sztuczno-jedwabnej na co w konsekwencji obniżyłoby także ceny tkanin sztuczno-jedwabnych.

Obrady, w których uczestniczyli także zaproszeni specjalnie radcowie, reprezentujący przemysł chemiczny, nie doprowadziły do definitywnych rezultatów, postanowiono jednak kontynuować dyskusję na następnych posiedzeniach komisji z udziałem przedstawicieli związku przemysłu chemicznego R. P. oraz 5 zrzeszeń przemysłu włókienniczego.

Obrady, w których uczestniczyli także zaproszeni specjalnie radcowie, reprezentujący przemysł chemiczny, nie doprowadziły do definitywnych rezultatów, postanowiono jednak kontynuować dyskusję na następnych posiedzeniach komisji z udziałem przedstawicieli związku przemysłu chemicznego R. P. oraz 5 zrzeszeń przemysłu włókienniczego.

## Ogólny widok huty żelaznej



Meiderich w Zagłębiu Ruhry, gdzie wymówiono pracę 7000 robotników.

## Nowa taryfa celna

będzie przedmiotem obrad organizacji gospodarczych

Zamierzone wydrukowanie i rozesłanie projektu nowej taryfy celnej do izb przemysłowo-handlowych, celem zaopiniowania go do zasadniczo opracowanych już działów rolniczego i chemicznego — nie mogło do tej pory nastąpić, ponieważ szereg pozycji musi być jeszcze raz przerabianych, a to specjalnie w związku ze zmieniającą się bardzo szybko sytuacją rolnictwa i z wywołanymi przez to skutkami nowymi potrzebami w zakresie stawek celnych. Obecnie jednak jest nadzieja, że nareszcie te dodatkowe przeróbki będą ukończone i że, o ile nie zajdą jakieś nowe komplikacje tego samego rodzaju, projekt w dziale ro-

niczym i w dziale chemicznym będzie rozesłany izbom przemysłowo-handlowym w marcu lub kwietniu b. r.

Komisja międzyministerjalna opracowuje dalej (i to równoległe) dział metalowo-mechaniczny oraz dział włókienniczo-konfekcyjny, przy czym prace w dziale metalowo-mechanicznym posuwają się szybko naprzód.

W dziale włókienniczo-konfekcyjnym potrzeba jeszcze około 4 posiedzeń dla ukończenia narad nad stawkami na przedzdy i tkaniny, poczem (za tem za parę tygodni) przyjdą pod obrady stawki dla konfek-

## KĄCIK RADJOWY

### „Finansowe podstawy Powstania Listopadowego”

Rozgłośnia łódzka „Polskiego Radja” transmituje dziś, w sobotę, dnia 31 stycznia o godz. 20,15 z Warszawy ciekawy odczyt p. t. „Finansowe podstawy powstania listopadowego”, który wygłosi plk. Eile.

\*\*\*

To, co popularnie nazywano powstaniem listopadowym, było w rzeczywistości trwającą blisko 8 miesięcy wojną polsko-rosyjską spowodowaną wydarzeniami, zaszłymi w Warszawie wieczorem 29 listopada 1830 roku.

Z tego musimy sobie zdawać w szczególności sprawę, skoro zastanawiamy się nad kwestjami natury finansowej, które z reguły, w czasie i z powodu wojny, przybierają szczególny charakter i znaczenie, oraz stają się czynnikiem, decydującym często i to w dużej mierze o losach wojny.

Uświadamiano sobie to również i w dobie powstania listopadowego o czem świadczy przebieg posiedzenia rządu, zwołanego z inicjatywy dyktatora Chłopskiego w sprawie zaspakajania wzmagających się potrzeb narodowej siły zbrojnej.

Na tem posiedzeniu, na poparcie

swego zapatrywania, zastępca ministra przychodów i skarbu, Jelski, przytoczył: „iż do wojny przede wszystkim potrzeba potrzykroć pieniędzy, jak Fryderyk Wielki powiedział, przeto, co skarb posiada, powinniśmy ochraniać i nie wydawać...”.

Przez czas trwania wojny polsko-rosyjskiej 1830-1 roku sejm na jej potrzeby uchwalił rządowi kredyt w wysokości 137.127.642 złp. 5 gr., co przedstawia tylko w pewnej części wydatki związane z wojną, gdyż przeważającą część potrzeb wojska zaspakajano dostawami przymusowymi, rekwizycjami, ofiarami i t. p.

Najbardziej charakterystyczną cechą omawianej kwestji jest jednak, iż przez cały czas powstania i wojny sejm ani razu budżetu państwa nie uchwalił, mimo: 1) że preliminarz budżetu na 1831 r. był dwukrotnie przez rząd do sejmu wnoszony, oraz 2) że społeczeństwo przykro odczuwało, iż w dobie Królestwa Polskiego przed wybuchem powstania sejm nie miał wpływu na układanie budżetu państwa.

Sejm w okresie powstania i wojny z możności uchwalenia budżetu nie skorzystał, lecz przyznawał rządowi od czasu do czasu kredyt, w wysokości: przezeń wymaganej.

Pragnął bowiem sejm — jak należy sądzić — znaleźć dostateczny czas na szczegółowe rozpatrywanie preliminarza budżetu. Nie znalazł jednak tego czasu aż do chwili upadku powstania.

Godz. 22.15  
Prof. J. Turczyński  
gra Chopina

Dźwiękowy Teatr Świetlny  
**„CASINO”**  
Dziś i dni następnych dawno zapowiadany film  
**„Żółtolicy Kapitan”**  
rewelacyjny film o podłożu psychologicznym  
W roli głównej niezrównany tragik rosyjski, dawno niewidziany  
**Inkiszynow**  
Nadprogram:  
Dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe.  
Początek seansów o godz. 4.30 pp., ostatniego o godz. 10.15 w sobotę i niedzielę poranki od godz. 12-ej po cenach najniższych 75 gr. i 1 zł.

DŹWIĘKOWY KINOTEATR **„CAPITOL”**  
Dziś i dni następnych!  
Niebywały sukces wybitnych gwiazd filmowych w arcydziele dźwiękowym  
**PARADA PARAMOUNTU**  
Wspaniały przepych, wybitna reżyserja, niebywale bogata i piękna wystawa. Oryginalne w pomysłach i treści. Efektowne fragmenty rewjowe. Prawdziwa perła produkcji filmowej.  
**PO POLSKU prowadzą konferansjerkę Mary Zimińska i Marjusz Maszyński.**  
W rolach głównych: Cały zespół artystyczny wytwórni „Paramountu”  
Na czele: Maurice Chevallier, Denis King, George Bancroft, Gary Cooper, Eveline Brent, Clara Bow, Nancy Carroll, Mary Brian i miłutka Lillian Roth znana z filmu „Parada Miłości”  
Początek w dni powszednie o 4., w sob., niedz. i święta o 1-ej  
Ceny miejsce nadal popularne.

## Co usłyszymy dziś przez radjo?

- 11,58 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z wieży marjackiej w Krakowie.
  - 12,05 Muzyka z płyt gramofonowych.
  - 13,15 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin
  - 15,50 Skrzynka pocztowa radjotechniczna — omówi i porad udzieli p. Wacław Frenkel, kierownik wydziału propagandy P. R.
  - 16,15 Wiadomości towarzyszące ratystów z Warszawy.
  - 16,20 Kącik artystyczny L. S. G. z Warszawy.
  - 16,35 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy.
  - 16,45 Kącik dla młodych talentów muzycznych Wykonawcy: Mary Dick (sopran kolor.), Zofja Frankiewiczówna (fort.) i Ludwik Urstein (akomp.).
  - 17,15 „Jak się widzi, mając pięćdziesiąt tysięcy oczu” — wygl. prof. Stanisław Sumiński.
  - 17,45 Słuchowisko dla dzieci z Krakowa p. t. „Zły czas” — Marji Dynowskiej.
  - 18,15 Koncert dla dzieci z Warszawy.
  - 18,45 Rozmaitości.
  - 19,10 Komunikat izby przem. handlowej w Łodzi i odczytanie programu na dzień następnny.
  - 19,25 Muzyka z płyt gramofonowych.
  - 19,40 Prasowy dziennik radiowy z Warszawy.
  - 20,00 Feljton p. t. „Jak zostałem dowódcą” — wygl. red. J. I. Targ.
  - 20,15 Odczyt p. t. „Finansowe podstawy powstania listopadowego” — wygl. plk. Henryk Eile.
  - 20,30 Muzyka lekka z Warszawy. Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i soliści.
  - 22,00 Feljton p. t. „O piątym grzechu głównym” — wygl. St. Czosnowski.
  - 22,15 Utwory Chopina w wykonaniu Józefa Turczyńskiego.
  - 22,45 Komunikaty: PAT'a, meteor., polic., sport., oraz muzyka taneczna z Warszawy.
- AUDYCJE ZAGRANICZNE.**
- Stuttgart (360)
  - 20,05 Operetka Abrahama „Wiktoria i jej huzar”.
  - Langenberg (472)
  - 00,00 Mistrzowie jazzbandu.
  - Mediolan (501)
  - 20,45 Operetka De Michaliego „Amore Sui Pampini”.
  - Bratysława (279)
  - 19,30 Opera Offenbacha „Opowieści Hoffmana”.
  - Budapeszt (550)
  - 20,15 Utwory Mozarta.

## CHOROBY SERCA

Dziś, w sobotę, dnia 31 stycznia o godz. 19,20 — 19,40 przed mikrofonem rozgłośnia łódzkiej „Polskiego Radja” dr. D. Margulies wygłosi odczyt na temat „Choroby serca i ich profilaktyka”. Program rozgłośnia łódzkiej w jednym z najbliższych tygodni przewiduje drugi odczyt z dziedziny medycyny również ciekawy pt. „Neurastenia i jej znaczenie społeczne”.

## SLUCHOWISKO DLA DZIECI P. T. „ZŁY CZAR”

Dziś, w sobotę, dnia 31 stycznia o godz. 17,45 rozgłośnia łódzka „Polskiego Radja” transmituje z Krakowa słuchowisko pióra Marji Dynowskiej p. t. „Zły czar”. Jest to piękna bajka regionalna z Kieleckiego, opisująca barwnym wierszem historję młodego królewicza, który zapuściwszy się na polowanie w dzikie gęstwiny leśne, został przez złą wróżkę zamieniony w potwora, od którego ludzie ze wstrętem odwracali o-



## 20 lat hokejowych mistrzostw Europy i świata Historia wskazuje, że zdobycie zaszczytnego tytułu przypada przeważnie gospodarzom turnieju

Zaledwie jeden dzień dzieli nas od największej imprezy w Polsce, mistrzostw hokejowych świata. Już w dniu jutrzejszym rozpocznie się w Krynicy wielki międzynarodowy turniej hokejowy, w którym udział wezmą najlepsze zespoły Europy i Ameryki. Hokej więc obecnie jest tym sportem, o którym się w Polsce najwięcej mówi, a bodajże najmniej się wie, warto więc przed tą wielką batalią zaznajomić się z historią tego sportu, a co ważniejsze z mistrzostwami Europy, które mają już swą historję.

Po raz pierwszy oficjalnie mistrzostwo rozegrano w Londynie w 1910 r. W turnieju tym brały udział tylko najlepsze drużyny, nie zaś, jak obecnie, reprezentacje poszczególnych państw. Drużyn tych było bardzo mało. Zwycięzcą z tej pierwszej konkurencji, która zrodziła obecnie nasz turniej krynicki, wyszedł zespół Princes Ice Klub.

Drugie mistrzostwa Europy, zorganizowane w roku następnym w Berlinie przyniosły świetny sukces Czechosłowacji (startowały już reprezentacje państw), która uzyskała rekordowe zwycięstwo nad Szwajcarią 13:0. Niemcami 4:1, Belgią 3:0. Tryumf Czechosłowacji miał jeszcze inne znaczenie — powierzono jej zorganizowanie w roku następnym, 1912, mistrzostw w Pradze. I na własnym gruncie czeski nie pozwolił się nikomu wyprzedzić, bijąc Austrię 5:0 i remisując z Niemcami 0:0 zdobył po raz wtóry mistrzostwo Europy. Turniej ten obfitował w wiele niemiłych zgrzytów, albowiem Niemcy złożyli protest do F.I.H., kwestionując zdobycie przez gospodarzy mistrzostwa.

Rok następny daje nam mistrzostwa w Monachium. Tu zgoli niespodziewanie prym wiedzie Anglija i, grając doskonale, przewyższa przeciwników o klasę.

W roku wybuchu wielkiej wojny światowej mistrzostwa odbyły się w Berlinie. Czesi srodze pomściłi się na Niemcach za ich niegentlemański postępek w Pradze. W finale „sprali” gospodarzy w stosunku 2:0, a zeszłorocznego mistrza 9:1. Zawierucha wojenna spowodowała dłuższą przerwę w rozgrywaniu mistrzostw hokejowych; zostały one wznowione w 1920 r. w Antwerpi. Tu po raz pierwszy notujemy udział Kanady i Stanów Zjednoczonych, przeto postanowiono turniej ten uznać za mistrzostwa

świata. Kanada pokazała europejskiemu klasę o jakiej ci ostatni nie mieli pojęcia, w finale pokonała Stany Zjednoczone, jednak mistrzostwo Europy po raz czwarty zdobyła Czechosłowacja. Dopiero w roku następnym w Sztokholmie zostali oni w finale pokonani przez Szwecję 4:7.

Nie na długo jednak czesi pozwolili sobie wydrzeć berło pierwszeństwa. Już w St. Moritz w 1922 r. zajmują oni pierwsze miejsce, bijąc Szwajcarię i Szwecję, w następnym jednak turnieju, rozegranym w Antwerpi, po niezwykle zaciętej

walce, znów pierwsze miejsce zajęła Szwecja.

Na zimowych igrzyskach w Chamonix przeprowadzony został turniej olimpijski, w którym zwyciężyła Kanada przed Ameryką, Anglią i Szwecją. Oprócz tego rozegrano w tym roku w Mediolanie mistrzostwa Europy, które po raz pierwszy zdobyła Francja. W następnym jednak roku organizatorem mistrzostw jest znów Czechosłowacja, która czując się niezwykle pewnie na swym gruncie, zdobyła po raz szósty mistrzostwo Europy.

W 1926 r. zwyciężyła Szwajcarija Turniej rozegrano w Davos. Polska po raz pierwszy startuje w mistrzostwach Europy w roku 1927. Startowało sześciu uczestników. Zwyciężyła Austria, Polska zajęła piąte miejsce przed Węgrami, którzy również zadebütowali w tym roku. Następny rok przynosi nam już pod względem lokaty poprawę. Wiadziemy więc ponownie w St. Moritz niedoścignionych kanadyjczyków, rozumie się jako zwycięzców tego turnieju, mistrzostwo Europy natomiast potrafiła Szwecja odebrać Czechom.

Wreszcie w 1929 roku Polska po szeregu pięknych zwycięstw zakwalifikowała się do finału z Czechosłowacją. Na dwie minuty przed końcem Polska prowadziła 1:0, lecz prowadziła grę otwartą, nie chcąc uciekać się do murowania swej bramki. Kurtuazja ta kosztowała ją utratę tytułu mistrza Europy, gdyż w dogrywce Czechom udało się strzelić decydującego gola. W ubiegłym roku mistrzostwo świata zdobyła Kanada, a mistrzostwo Europy Niemcy. Sukces ten jest zgola przypadkowy, gdyż zawody rozgrywano początkowo w Davos, lecz z powodu odwilży przeniesiono je do Berlina, gdzie się odbył finałowy mecz.

Dane powyższe wskazują, iż klasa gry w Europie jest wyrównana i tytuł mistrza zwykle dostaje się w ręce gospodarzy. Najlepszym dowodem, że najczęściej tytułów zdobyli czeski i szwedzi którym największa ilość organizowania turniejów przypadła w udziale.

Wielki dzień nadchodzi! Będziemy mieli w Polsce, na naszym własnym torze, przed własną publicznością sposobność walczenia o tytuł mistrza świata. Będziemy mogli nareszcie — i prawdopodobnie raz na długie lata walczyć o decydujące, oficjalne tytuły w najkorzystniejszych dla nas warunkach. Musimy tę okoliczność wykorzystać.

### Ostatnie mecze hokejowe o mistrzostwo Łodzi rozegrane będą w dniach 1 i 2 lutego

W niedzielę odbędą się dalsze dwa mecze hokejowe o mistrzostwo Łodzi na boisku ŁKS. Pierwszy mecz rozegrają o godzinie 11 ŁKS. i Union, o godz. 12.15 natomiast Kadimah z Tryumfem.

Ostatnio kapryśna pogoda płała organizatorom figla. Nie spodziewane odwilże nie pozwalają na rozegranie zawodów, a tymczasem zbliża się ostateczny termin (8 lutego), do którego musi być wyłoniony mistrz. Łódzki związek hokejowy postawił wobec tego, ażeby w

wypadku gdy w niedzielę lód nie nadawałby się do gry, rozegrać mecze w ciągu następnego tygodnia w dniu powszednim i to na boisku ŁKS. ze względu na to, iż jest ono najlepiej oświetlone. Mecze te rozumie się odbywałyby się w godzinach wieczornych.

W poniedziałek kalendarzyk rozgrywek przewiduje dwa dalsze spotkania pomiędzy Unionem i Tryumfem o godz. 11 oraz ŁKS. i Kadimahem o godz. 12.15.

### B.S.C. — reprezentacja Szwecji 5:3 (1:0, 1:1, 3:2)

Słaba gra wielokrotnego mistrza świata — Szwecji

Z wielkiem zainteresowaniem oczekiwany mecz reprezentacji Szwecji przeciwko B.S.C. rozczarował nieliczną zebraną publiczność. Szwecja przyjechała do Berlina w swoim najsilniejszym składzie, który od dłuższego już czasu pilnie trenował. Długa przerwa w braniu udziału w turniejach przyczyniła się do spadku formy kilkakrotnego mistrza Europy.

Ongiś świetny bramkarz Suedsdorf jest obecnie o wiele słabszy od młodego Linekego, grającego w bramce B.S.C. Johansson i Abrahamson do swej świetnej formy jeszcze nie powrócili.

Gra szwedów różni się bardzo od gry B.S.C. Ci ostatni zastoso-

zuje system gry kanadyjskiej, polegający na tym, iż atak przeważnie idzie w czwórkę zamiast w trójkę. Szwedzi natomiast grają systemem trójkowym. Atakują przeważnie skrzydłowymi, przez co utrudnione jest połączenie ze środkiem.

B.S.C. grało dobrze. Był to ich najlepszy dotychczas mecz. Graarze wybyli się całkowicie gry stylowej. W pierwszej tercji uzyskali gospodarze jedną bramkę, w drugiej gra jest wyrównana i dopiero w trzeciej udaje się Niemcom uzyskać definitywne prowadzenie. Sama gra była bardzo mało interesująca, gdyż szwedzi grali flegmatycznie i bez temperamentu.

### Kursy związku „Makabi” dla instruktorów gimnastyki i boks

W sobotę, dnia 31 stycznia rozpocznie się kurs dla instruktorów gimnastyki i boks, zorganizowany przez okręg Łódzki wszechświatowego związku „Makabi” w Polsce. Egzekutywa okręgu Łódzkiego dokłada wszelkich starań, aby zspokoić głód spowodowany brakiem sędziów kierowniczych w klubach żydowskich.

Kursy dla instruktorów mają przedewszystkiem olbrzymie znaczenie dla prowincji, gdyż poszczególne kluby żydowskie wysyłają swoich członków, którzy następnie stają na czele ruchu sportowego swego środowiska.

Na kurs zgłosiło się 25 osób, przyczem prowincja jest reprezentowana przez następujące miasta: Ozorków, Zduńska Wola, Ruda Pabjanicka, Zgierz, Tuszyn, Łask i Kołuszki.

Kurs jest dochodzący, t. zn. wy-

godniowo w środy i soboty. Kierownictwo administracyjne spoczywa w rękach komisarza sportowego p. inż. Wajnberga. Wykłady prowadzone będą przez wybitnych teoretyków sportu. Zakres wykładów, które odbywają się na sali ZTGS Bar - Kochba obejmuje: 1) gimnastykę i teorię gimnastyki, 2) anatomję i fizjologję, 3) organizację klubu sportowego i ideologję Weltverbandu, 4) boks i zaprawę bokserską.

Kurs będzie trwał trzy miesiące, przyczem na zakończenie odbędzie się egzamin.

### Wima — Kruschender

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Pabjanicach mecz zapasniczy pomiędzy drużynami Widzewskiej Manufaktury a Kruschender-

### Nowe władze łódzkiego związku atletycznego

Na odbytem walnym zgromadzeniu łódzkiego związku atletycznego dokonano wyborów nowych władz związkowych. Prezesem obrano p. Maciejewskiego, natomiast dotychczasowego prezesa p. Dresslera za zasługi jakie położył dla sportu atletycznego Łodzi, a który jak wiadomo opuszcza nasz gród mianowano prezesem honorowym związku.

### Mecz bokserski urządza I. K. P.

W poniedziałek, o godz. 11 przed południem w sali teatru Popularnego, przy ul. Ogrodowej odbędzie się międzyklubowy mecz bokserski, organizowany przez IKP. W zawodach tych wezmą udział zawodnicy różnych klubów.

### Kadimah na turnieju ping-pongowym w Królewskiej Hucie

Jak się dowiadujemy, dnia 1 i 2 lutego odbędzie się w Królewskiej Hucie pierwszy międzynarodowy turniej ping-pongowy urządzony starami tamtejszej Makabi. Turniej odbędzie się na ośmiu stołach i będzie rozgrywany systemem olimpijskim według międzynarodowych przepisów w ping-pongu.

Z Łodzi jedynie ruchliwa sekcja ping-pongowa Kadimy wysłała swoją drużynę składającą się z 7 zawodników i zgłosiła się do rozgrywek drużynowych i indywidualnych. Wysłanie drużyny do Królewskiej Huty, która spotka się z drużynami klasy międzynarodowej zasługuje na pochwałę i miejmy nadzieję, że drużyna łódzka godnie reprezentować będzie nasz okręg. Również do rozgrywek par drużyn Kadimy wysłała 3 swoje najlepsze zawodniczki.

### Anglja zwycięża Francję w stosunku 5:1 po emocjonującej grze

Mecz między Anglią a Francją przyniósł zasłużone zwycięstwo, będącej w pełnej formie drużynie brytyjskiej. Obydwie drużyny występują bez swych najlepszych graczy Hassler ma połamane żebro, zaś Sexton zwichniętą rękę. Słabą stroną Francji jest bramkarz, który

częściowo przyczynił się do tak wspaniałej przegranej. Francja wraz z Hasslerem i bramkarzem równorzędnym z angielskim Little napewno by uzyskała wynik remisowy. Najlepszym graczem Francji był Quaglia, który z solowego przeboju uzyskał honorową bramkę.

### Już wkrótce

ujrzy Łódź najpiękniejszy film świata!!!

## Krół Jazzu

Orgja dźwiękowo-wzrokowa, przewyższająca wszystko dotychczas widziane.

### Paweł Whiteman,

twórca jazzu ze swym 60-osobowym zespołem w otoczeniu najznakomitszych gwiazd ekranu i sceny.

### Tow. „HAZOMIR”

Muz.-Liter. Al. Kościuszki 21.  
W niedzielę, dn. 1 lutego r. b. o godz. 8.30 wiecz.

### WIELKI KONCERT

Dr. Henryk Jabłoń.

W PROGRAMIE:

- 1) Prokofieff: Overture Sur Themes Juifs — wyk. Orkiestra.
- 2) Vivaldi: Concerto a-moll pour 2 violens — wyk. B. Rotstadiówna i E. Marksonówna (z tow. orkiestry)
- 3) Pergolesi: Nina
- 4) Verdi: Arja z op. Traviata wyk. Pytlówna
- 5) Händel: Passacaglia — wyk. B. Rotstadiówna i E. Marksonówna.
- 6) Bach: Suite Nr. 2 h-moll — wyk. Orkiestra

Przy fortepianie: p. Rozencwańka. Bilety w cenie od 50 gr. do zł. 2.— do nabycia w kancelarii Tow. „Hazomir”

W niedzielę, dn. 1 lutego o godz. 4 po poł. odbędzie się

Koncert dla młodzieży poprzedzony prelekcją p. Henryka Jabłonia. Bilety po 30 gr.



Przejazd 2 **ODEON** Przejazd 2

Ostatnie 2 dni!  
Poraz Pierwszy w Łodzi film p. t.

Główna 1 **WODEWIL** Główna 1

# Gwiazda Alhambry

Film z życia współczesnego.

W rolach głównych: **KATARZYNA NAGY, KURT VESPERMAN I J. KOWAL-SAMBORSKI.** • Nadprogram: **FARSA.**

**KINO-TEATR  
SPÓŁDZIELNI**

Sienkiewicza 40.

Dziś i dni następnych!  
Wielki podwójny program:

**I. Sportowiec z Miłości**  
**BUSTER KEATON** w roli gł.

Szampańska arcykomedja z  
najmilszym wesołkiem świata

Początek seansów o godz. 4 pp  
w soboty, niedziele i święta o  
g. 2 pp. Na pierwszy seans ce-  
ny miejsc po 60 gr.

**II. Zmoka Kura** z niezrów-  
nanym **Douglas'em Fairbanks** w roli  
główn.

Nast. program „W szponach djablicy”  
W rol. gł. Jenny Jugo i Enrico Beufer

Bezkonkurencyjny repertuar  
dźwiękowego Kina „Capitol”

**NAJBLIŻSZE PRZEBOJOWE PROGRAMY!**

**„Rewja Hollywood”**

Międzynarodowa obsada wybitnych gwiazd ekranu  
i sceny. Konferansjerka w języku polskim, w wy-  
konaniu Hanki Ordonówny i Karola Hanusza.

**„Król żebraków”**

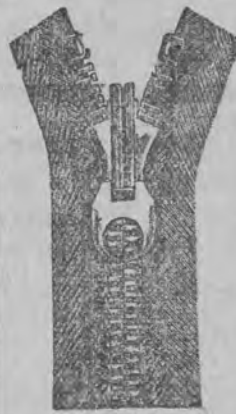
Najwybitniejsze arcydzieło dźwiękowe. Tryumf  
współczesnej techniki w kinematografii. Role głów-  
ne kreują. Denis King — Janette Mc. Donald.

**„Upiór w operze”**

Największe arcydzieło filmowe udźwiękowane  
kosztem 2 milionów dolarów. Majwspanialsza  
kreacja niezapomnianego Lon Chaney'a.

**„Porucznik Armand”**

W roli głównej Ramon Navarro, bóstwo kobiet,  
bohater „Pogonina” i „Skrzydlatel floty”



**UWAGA  
fabrykanci  
swetrów  
i sakiewek**

Najcenniejsze  
Reissver-  
schlusy  
„Woliko” we  
wszelkich roz-  
miarach i kolo-  
rach do naby-  
cia w hurtowni  
galanteryjnej

Apfelbaum, Łódź, Północna 2  
tel. 142-92.

**PORADNIA  
WENEROLOGICZNA**

Lekarzy-specjalistów  
**Zawadzka 1**  
TEL. 205-88

czynna od 8 rano do 9 wiecz.  
11—12 ) przyjmuję  
2—3 ) kobieta—lekarz  
w niedzielę i święta od 9—2 pp.  
leczenie chorób  
wenerycznych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na  
syfilis i tryper.  
Konsultacja z neurologiem  
i urologiem  
Gabinet Światła-leczniczy  
Kosmetyka lekarska  
Oddzielna poczekalnia dla Kobiet  
**PORADA 3 Zł. 3936**

**Posadę**

łatwo znajdzie ten kto ukończy  
kurs buchalterji pod kierowni-  
ctwem rutynowego pedagoga. Spe-  
cjalny kurs buchalterji bankowej  
i techniki biurowej. Wiadomość  
w administracji „Głosu Poranne-  
go” lub na miejscu Kilińskiego 60  
miesz. 45.



Na dogodnych  
warunkach!  
**WIELKI WYBÓR**

**Wózków**

dziecinnych

**Łózek**

metalowych

**Materaców**

sprężynowych

„PATENT”

**Wyżymaczek**

amerykańskich

Nabyć można

w **FABRYCZNYM**

**SKŁADZIE**

**„DOBROPOL”**

ŁÓDŹ,

Piotrkowska 73  
w podwórzu  
TEL. 158-61.

Do akt.  
Nr. 185 | 1931 r.

**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu  
Powiatowego  
w Łodzi,  
Rafał Sakkilari  
zamieszkały w  
Łodzi, przy ul.  
Karola nr. 30, na  
zasadzie art. 1030  
Ust. Post. Cyw.  
ogłasza, że w dniu  
10 lutego  
1931 roku od go-  
dziny 10-ej rano  
w Łodzi, przy ul.  
Piotrkowskiej 167  
odbędzie się  
sprzedaż przez li-  
cytację ruchomo-  
ści należących  
do  
Fisala Karnow-  
skiego  
składających się  
z warsztatów me-  
chanicznych kor-  
towych  
oszacowanych na  
sumę Zł. 1000.—

Łódź, 21.1.1931 r.

Komornik

Rafał Sakkilari

## OBWIESZCZENIE.

Magistrat m. Łodzi niniejszem podaje do wiadomości, że  
imienne listy płatników państwowego podatku od dochodu na  
rok 1930, nadesłana przez I, II, III, IV, V, VI, VII, VIII, IX,  
X, XI i XII Urzędy Skarbowe podatków i opłat skarbowych w  
Łodzi, wyłożone są do publicznego wglądu w biurze Wydziału  
Podatkowego (Plac Wolności nr. 3, pokój 23) w myśl art. 66  
ustawy o podatku dochodowym na przeciąg 4 tygodni od dnia  
niniejszego obwieszczenia.

Powyższe listy mogą osoby zainteresowane w wymienionem  
biurze przeglądać codziennie w godzinach od 8 rano do 12-jej  
w południe.

Łódź, dnia 30 stycznia 1931 r.

MAGISTRAT M. ŁODZI

917-1

Przewodniczący  
Wydziału Podatkowego

(—) **L. Kuk**

Prezydent

(—) **B. Ziemięcki**

## Ogłoszenia drobne

**NIEMIECKIEGO**

(Konwersacja, Gramatyka, Litera-  
tura) udziela Niemka (Reichsdeut-  
sche) po cenach niskich. Juljusza  
20 m. 24. Tel. 143-84. 200—3

**KOMPLET**

wychowania przedszkolnego popo-  
ludniowy dla dzieci od lat 3 — 7  
Anny Gottesgnadówny, przy ul. Za-  
kątnej 28, front, I p. Zapisy dzie-  
ci od godz. 11 — 12 i 4—5. 205-2

**KORESPONDENT**

wykwalifikowany, polsko - nie-  
miecki - angielski, załatwia szybko  
na maszynie wszelką koresponden-  
cję, również na godziny lub w mia-  
rę zapotrzebowania. Łask. oferty  
sub „Pierwszorzędna siła” do re-  
dakcji. 202—2

**WAŻNE DLA WSZYSTKICH**

**Nie sprzedajcie Swych me-  
bli, dywanów, futer, garde-  
roby, maszyn do pisania i  
różnych sprzętów domo-  
wych, zanim się nie prze-  
konacie u mnie, gdyż płacę  
najwyższe ceny.**

**A. WAJCMAN, SIENKIEWI-  
CZA 23, TELEFON 191-00**  
(przy sklepie mieszkanie  
prywatne).

**UWAGA: U mnie są do na-  
bycia różne meble modne i  
starożytnie po cenach  
konkurencyjnych.** 855—3

**PRZYJME**

inteligentną, młodą, energiczną pa-  
nienkę na praktykę, która ma zdo-  
ności do rysowania. Zgłaszać się:  
Główna 67, front, II p. m. 8, o go-  
dzinie 2 — 3. 208—1

**OZDOBY**

kotylnonowe, maski, parasolki,  
czapki i inne niespodzianki poleca  
I. Woźnica, Piotrkowska 126, tel.  
205-74. Stowarzyszeniom rabat.

196—1

**SLUŻĄCA**

z gotowaniem, dobrymi świadoc-  
twami od zaraz poszukiwana. —  
Zgłaszać się: Klotz, Nowomiejska  
nr. 4. 207—1

**MEBLE**

Krzeseła dębowe, komplet 5 krz.,  
i fotel, od 150 zł. stoły owalne,  
tapyzany oraz wszelkie meble  
najnowszych fasonów, ceny ni-  
skie, warunki dogodne. M. Bim-  
ke, Piotrkowska 24. (Wschodnia  
47) w podwórzu, tel. 136-75.  
209—8

**WYNAJME**

elegancki pokój lub dwa dla  
inteligentnego pana lub na  
kancelaryję z wszelkimi wygo-  
dami. Żeromskiego 77, m. 10.  
197—2

**LOKALE**

mieszkania większe — mniejsze,  
we wszystkich dzielnicach mia-  
sta, sklepy, wille, parcele, poko-  
je z klatki schodowej poleca  
biuro „Polruch” Al. Kościuszki  
27, front, parter, telef. 141-01.  
192—2

**OBSZERNY LOKAL**

odpowiedni na mieszkanie i han-  
del przy ul. Zawiszy nr. 24 do wy-  
najęcia od zaraz. Wiadomość ul.  
Brzezińska nr. 56. 195—3

**Dr. med.**

**Sadokierski**

**Stomatolog-chirurg**

choroby zębów, szczęk, dzią-  
seł, podniebienie, języka i t. d.  
regulacja zębów  
Rentgen elektroterapia

Ordynuje 3—7 7627

PIOTRKOWSKA 164 Tel. 114-20

**„IRENIT”**

Piotrkowska 89, tel. 223-38

**TŁUMACZENIA  
PRZEPISYWANIE  
NA MASZYNIE  
POWIELANIE  
DRUKÓW**

**LOKAL HANDLOWY**

na parterze w centrum miasta,  
nadający się dla każdego przed-  
siębiorstwa handlowego (sklep,  
biuro transportowe) obszerny,  
elektryczność, centralne ogrze-  
wanie, ewentualne korzystanie  
z booznicy kolejowej do wynaj-  
ęcia. Oferty pod „Lokal Han-  
dlowy” do administracji niniej-  
szego pisma.

**Poszukiwane**

**Krosna okrągłe**

w nowym stanie cienkość 24:26  
z przynależnymi skręconkami w  
celu kupna. — Zgłoszenia z po-  
daniem ceny sub.: „192” kie-  
rować do Administracji pisma  
843—3

**WYPOZYCZALNIA KSIĄŻEK**

**„Renaissance”**

Nowo Cegielniana 6, tel. 119-14  
Piotrkowska 60.

**Poleca same nowości**

**Abonament zł. 1.80**

Wykwalifikowana i doświadczona

**WYCHOWAWCZYNI**

dla dwojga dzieci (2½ i 6 lat) może  
się zgłosić: Piarowicza 2, m. 15 od  
godz. 3—5 po poł. — Reflektuje się  
bezwzględnie na pierwszorzędna silę.  
206—2.

**Dr. med.  
HELLER**

**powrócił**

Choroby skórne i weneryczne  
**UL. NAWROT 2**  
TELEFON 179-89

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz  
w niedzielę od 11—2 po południu  
Dla pań spec. od godz. 4—5  
po poł. dla niesamodzielnych  
GENY LEGENIC.

**Dr. med.  
N. ROZEN**

**STOMATOLOG**

choroby szczęk, dziąseł, podnie-  
bienia, języka i t. d.  
Regulacja zębów.

**Roentgenodjagnostyka.**

**Andrzeja 7. Tel. 216-57.**

Godz. przyj. od 3—7.

**Dr. med.  
EYCHNER Jakób**

**internista**

**powrócił.**

**Dr. G. Rydzewski**

b. lekarz szpitala św. Łazarza  
w Warszawie.

Chor. skórne i weneryczne  
przyjmuje od 7—9 wiecz. w niedzielę  
od 10—1 popł. ul. Zamenhoffa 6.

**Dr. med.  
ST. PRAPORT**

**GINEKOLOG—UROLOG  
CHOROBY KOBIECE  
I DRÓG MOCZOWYCH**

Gdańska 77a, tel. 209-96.

Przyjmuje od 8—8 w. i w wiecz-  
nocy „SANITAS”, Cegielniana 29,



7 lutego 1931 r. odbędzie się w salonach Tow. Śpiewaczego Piotrkowska 243

# „Wieczornica Pracy”

na rzecz Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród kobiet żyd. w Łodzi „Praca”

Najlepszy Jazz!

Początek o godz. 10 wiecz.

Moc atrakcji i niespodzianek!

Panów obowiązuje strój wieczorowy Bilety do nabycia przy kasie — Piotrkowska 243.

## Ogłoszenie.

Nadzorney sądowi firmy „Mendel Berliński” (Łódź, Cegielniana 68) podają do wiadomości, że decyzją Sądu Okręgowego w Łodzi z dn. 13 stycznia 1931 r. termin sprawdzenia wiarytelności przedłużony został o jeden miesiąc. Ostateczne sprawdzenie wiarytelności odbędzie się w dn. 4 marca 1931 r. o godz. 1 po południu w Sądzie Okręgowym w Łodzi (Pl. Dąbrowskiego 5) pokój nr. 15.

W terminie powyższym wierzyciele nadzorowanej firmy winni zgłosić się z tytułami uświadliwiającymi ich wiarytelność.

Lista sprawdzonych wierzycieli dołączona zostanie w dn. 16 marca 1931 r. do akt w przedmiocie nadzoru firmy, znajdujących się w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi, przyczem osoby zainteresowane mogą zażądać w terminie siedmiodniowym postanowienia nadzorców sądowych do Sędziego Komisarza, który spór ostatecznie rozstrzyga.

Nadzorney sądowi:

Adwokat **Stefan Łaski**  
(Łódź, Narutowicza 36)

Kupiec **Teodor Wahlman**  
(Łódź, Przejazd 35)

916-1

GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI  
LECZNICZEJ I TOALETOWEJ

## Z. SZWALBE

Abs. lek. wydz. Odes. uniw.

Łódź, Zielona Nr. 17, telefon 127-99  
przyjmuje od 10—2 i od 4—8 wiecz.

Usuwanie wszelkich defektów cery i szpecących włosów, wypróbowana, najdoskonalsza metoda.

## Poszukujemy TKACZY

na Crepe-de chine, georgette'y  
i artykuły organzynowe.

Zgłoszenia: „Przemysł Jedwabny” Cegielniana 13

Gabinet Kosmetyki Lekarskiej  
D-r. MARJI LEWINSONOWEJ 9366  
Cegielniana 6, front i p., telefon 143-63.

## Zawładomienie.

Podajemy do wiadomości naszych Sz. Klientów, że z dniem 1 stycznia r. b. uruchomiliśmy następujące działy naszej fabryki, a mianowicie:

- 1) farbarnię
- 2) wykończalnię
- 3) Marceryzarnię
- 4) Szlichternię
- 5) Bielnik

Z powołaniem  
**B-cia GEYER**  
Łódź, Złotowska 96 tel. 134-71

## Doktor KLINGER

Specjalista chorób wenerycznych  
skórnych i włosów.

Andrzeja 2, od 9—11 i 5—8  
telef. 132-28.

W niedz. i święta od 10—12  
i od 1—2 po poł. w leczniow  
Piotrkowska 62

Do akt.  
Nr. 987 | 1930 r.

## Ogłoszenie

Komornik Sądu Powiatowego w Brzezinach, Wacław Koszeliński, zamieszkały w Brzezinach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 lutego 1931 r. od godz. 10 rano w Rogowie gm. Popień odbędzie się sprzeczka z przetargu ruchomości, należących do Pinkusa Popińskiego i składających się z mebli i inwentarza martwego oszacowanych na zł. 1290.—

Brzeziny, 27. 1. 30.

Komornik  
W. Koszeliński.

## ROZKŁAD JAZDY autobusów firmy „URSORUCHU”

Ruda Pabjanicka — Łódź z przystankiem na ul. Białej  
z Rudy-Pabjanickiej

ranny godz. 3.45  
normalny „ 5.30 co 10 minut  
Ostatni do Łodzi godz. 23.45.

z Łodzi przez Marysin  
ranny godz. 4.10  
normalny „ 5.30 co 10 minut  
Ostatni do Rudy godz. 0.15

z Łodzi przez ul. Starorudzką  
co 30 minut.

Cena za przejazd do Rudy — 30 groszy

„ „ „ „ Marysina — 20 „

## Pabjanice — Łódź

z Pabjanic  
ranny godz. 5.45  
normalny „ 7.30 co 30 minut  
Ostatni z Pabjanic godz. 23.30.

z Łodzi  
normalny godz. 6.15 co 30 minut  
Ostatni do Pabjanic godz. 23.00

Cena za przejazd 75 groszy.

Bilety miesięczne można nabywać u konduktorów.

## Chorzy na raptury i różne kalectwa!!!

Pomoc i skutek bez operacji!



RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i konewka, spowodować może powikłania kieszek i śmierć.

Specjalne lecznicze bandaż ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają skutecznie najniebezpieczniejsze i najstarsze raptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów, leczniczo gorszy ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp, wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce.



Świadectwa pochwalne wystawili Prof. Uniwersyt.: Prof. Dr. R. BARAŻ, Prof. Dr. J. MARISCHLER, Prof. Dr. B. KIELANOWSKI i wielu innych.

Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT, ortopeda ze Lwowa.  
Łódź, ul. WOLCZAŃSKA Nr. 10, front, parter. Telef. 221-77.

UWAGA: Osobiste jawienie się chorych bezwarunkowo jest konieczne.

Przyjmuję ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi.

## PODZIĘKOWANIE.

Wielm. Panu Dyr. J. RAPAPORTOWI, Specjal. dla przepuklin, zamieszkałemu w Łodzi, Wólczńska 29, II piętro (front), składam najserdeczniejsze podziękowanie, za wyratowanie mnie z niebezpiecznej raptury. Dn. 4 marca zachorowałem ciężko na rapturę i byłem śmiertelnie chory, a W. Pan uratował mi życie bez operacji. Założony mi bandaż Pańskiej metody usunął mi w zupełności rapturę i jestem zupełnie zdrowy. 10345

Z poważaniem L. CUSZNAJDER.

Po 20 gr.

NAJLEPSZE CIASTKA

poleca

CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO

PRZEJAZD 1, TEL. 133-72 i 209-87

Doktor  
WOLKOWYSKI

przeprowadził się

na ul. Cegielnianą 36

tel. 216-90

Specjalista chorób skórnych  
i wenerycznych  
LECZENIE ŚWIATŁEM,  
DJATERMIA

(lampa kwarcowa)

Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od 8—2 i od 6—9.

w niedziele i święta od 9—1

Dla pań od 6 do 7 po poł.

oddzielna poczekalnia.

## KLINIKA

Położniczo-chirurgiczna

„SANATO”

Ogrodowa 10, tel. 213-57

I i II klasa

OPIEKA LEKARSKA

nad matką i dzieckiem.

CENY PORODU

na II-iej klasie wraz z zabiegami  
200 zł.

Oddział chirurgiczny

D-RA MED. M. KANTORA

godz. przyjęć 1—2 p. p.

Oddział oczny

D-RA MED. J. KRAUSZA

godz. przyjęć 11—12.

## LECZNICA

lekarzy specjalistów

przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 133-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich  
Czynna od 10-iej rano do 7-iej wiecz.  
w niedziele i święta do 2-iej po poł.  
Wszystkie specjalności i denty-  
styka. Kapiele świetlne, lampa  
kwarcowa, elektryzacja, Roentgen  
oszczędzenie, anality (mocz, krew,  
krwi, płocin, wydzielin itd.) Ocz-  
nacje, opatrunki. Leczenie zyla-  
ków zastrzykami.

Wizyty na miasto. Porada 4 zł.

Porada dentystryczna oraz wene-  
rologiczna dla chorób skórnych  
i wenerycznych  
3 ZŁOTE.

## LECZNICA

ZGIERSKA 17, tel. 116-33

Dr. Goldstein-Polak oczu 1—2

Dr. Justman nerw. 12—2

Dr. M. Kantor chirurg. 4 1/2—5 1/2

święta 1—2

Dr. Papierny kobiece i ak. 11 1/2—1

Dr. Rakowski uszu, nosa i ger.

10 1/2—11 1/2, 2—3 i 6—7

Dr. Rozenowajg dzieci 11—12, 4—5

Dr. Różaner wener. i skór. 1—2

Dr. Wajnberg wewnętr. 1—2, 6—7

A. Grodzieńczyk lek.-dent. 3—7

Dr. Stupel Gab. Roentg. 12—2, 4—6

Gabinet wenerologiczny

czynne codz. od 1—2 pp.

Gabinet dentystryczny

## E. FUCHS

Nawrot 4, tel. 127-31

czynny.

DR.

## St. Bibergal

MONIUSZKI 11

TELEFON 163-22

Choroby skórne i weneryczne,

elektroterapia

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8 w.

w niedz. od 10 12.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-  
datkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odosłanie —  
40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50 zagranicą — zł. 10.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

## Ogłoszenia

za wiersz milimetryowy i szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 1 zł.,  
w tekście 50 gr. nadesłane po tekście 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne  
(str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr.  
za wyraz; najmniejsze zł. 1.20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamieszkiwane obli-  
czane są o 50 proc. drożej, firm sągancicznych o 100 proc. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dotatk. 50